

CIĄGŁE DOSTARCZANIE OPROGRAMOWANIA

AUTOMATYZACJA KOMPILACJI,
TESTOWANIA I WDRAŻANIA

JEZ HUMBLE
DAVID FARLEY



Dostarczaj oprogramowanie na zwołanie!

Tytuł oryginału: Continuous Delivery: Reliable Software Releases through Build, Test, and Deployment Automation

Tłumaczenie: Dorota Konowrocka-Sawa

ISBN: 978-83-246-9918-6

Authorized translation from the English language edition, entitled: CONTINUOUS DELIVERY: RELIABLE SOFTWARE RELEASES THROUGH BUILD, TEST, AND DEPLOYMENT AUTOMATION; ISBN 0321601912; by Jez Humble; and by David Farley; published by Pearson Education, Inc, publishing as Addison Wesley.

Copyright © 2011 Pearson Education, Inc.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from Pearson Education, Inc.

Polish language edition published by HELION S.A. Copyright © 2015.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo HELION
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: helion@helion.pl
WWW: <http://helion.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!
Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres
<http://helion.pl/user/opinie/cidoop>
Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Przedmowa Martina Fowlera	17
Wprowadzenie	19
Podziękowania	27
O autorach	28
Część I. Podstawy	29
Rozdział 1. Problem dostarczania oprogramowania	31
Wstęp	31
Niektóre powszechnie występujące błędne wzorce wydawania oprogramowania	32
<i>Antywzorzec: ręczne wdrażanie oprogramowania</i>	<i>33</i>
<i>Antywzorzec: wdrożenie w środowisku zbliżonym do środowiska produkcyjnego dopiero po zakończeniu programowania</i>	<i>35</i>
<i>Antywzorzec: ręczne zarządzanie konfiguracją środowiska produkcyjnego</i>	<i>37</i>
<i>Czy możemy to poprawić?</i>	<i>38</i>
Jak mamy osiągnąć nasz cel?	39
<i>Każda zmiana powinna uruchamiać proces pozyskiwania informacji zwrotnej</i>	<i>40</i>
<i>Informacja zwrotna musi być uzyskiwana możliwie szybko</i>	<i>41</i>
<i>Zespół odpowiedzialny za wdrożenie musi wyciągnąć praktyczne wnioski z otrzymanej informacji zwrotnej</i>	<i>43</i>
<i>Czy ten proces się skaluje?</i>	<i>43</i>
Jakie płyną z tego korzyści?	44
<i>Przyznanie zespołom większej władzy</i>	<i>44</i>
<i>Ograniczenie liczby błędów</i>	<i>45</i>
<i>Obniżenie poziomu stresu</i>	<i>47</i>
<i>Elastyczność wdrożenia</i>	<i>47</i>
<i>Ćwiczenie czyni mistrza</i>	<i>48</i>
Kandydat do wydania	49
<i>Każde zaewidencjonowanie prowadzi do potencjalnego wydania</i>	<i>50</i>

Zasady dostarczania oprogramowania	50
<i>Stwórz powtarzalny, niezawodny proces dostarczania oprogramowania</i>	50
<i>Automatyzuj, co tylko się da</i>	51
<i>Przechowuj wszystko w systemie kontroli wersji</i>	51
<i>Jeśli to boli, rób to częściej i szybciej zmierz się z bólem</i>	52
<i>Wbuduj jakość w proces wytwarzania</i>	52
<i>Gotowe oznacza wydane</i>	53
<i>Wszyscy są odpowiedzialni za udostępnianie oprogramowania</i>	53
<i>Ciągle doskonalenie</i>	54
Podsumowanie	54
Rozdział 2. Zarządzanie konfiguracją	57
Wstęp	57
Stosowanie systemów kontroli wersji	58
<i>W systemie kontroli wersji przechowuj absolutnie wszystko</i>	59
<i>Wprowadzaj zmiany regularnie do głównej gałęzi projektu</i>	61
<i>Posługuj się czytelnymi opisami zakresu zmian</i>	62
Zarządzanie zależnościami	63
<i>Zarządzanie bibliotekami zewnętrznymi</i>	63
<i>Zarządzanie modułami</i>	64
Zarządzanie konfiguracją oprogramowania	64
<i>Konfiguracja i elastyczność</i>	65
<i>Typy konfiguracji</i>	66
<i>Zarządzanie konfiguracją aplikacji</i>	67
<i>Zarządzanie konfiguracją szeregu aplikacji</i>	70
<i>Zasady zarządzania konfiguracją aplikacji</i>	71
Zarządzanie środowiskami	72
<i>Narzędzia do zarządzania środowiskami</i>	75
<i>Zarządzanie procesem zmiany</i>	75
Podsumowanie	76
Rozdział 3. Ciągła integracja	77
Wstęp	77
Wdrażanie ciągłej integracji	78
<i>Czego potrzebujesz na początek?</i>	78
<i>Podstawowy system ciągłej integracji</i>	79
Warunki wstępne ciągłej integracji	81
<i>Ewidencjonuj regularnie</i>	81
<i>Stwórz obszerny i kompleksowy zestaw zautomatyzowanych testów</i>	81
<i>Niech proces kompilacji i testowania będzie możliwie krótki</i>	82
<i>Zarządzanie środowiskiem programistycznym</i>	83
Stosowanie systemów ciągłej integracji	84
<i>Podstawowa funkcjonalność</i>	84
<i>Wodotryski</i>	85

Kluczowe praktyki	87
<i>Nie ewidencjonuj niczego w popsutej kompilacji</i>	87
<i>Zawsze testuj lokalnie wszystkie zmiany przed ich zatwierdzeniem</i> <i>albo zleć to serwerowi CI</i>	87
<i>Zanim podejmiesz pracę, poczekaj na powodzenie testów</i> <i>towarzyszących przekazywaniu zmian</i>	88
<i>Nigdy nie idź do domu, dopóki kompilacja nie działa poprawnie</i>	89
<i>Zawsze bądź przygotowany na powrót do poprzednich wersji</i>	90
<i>Ustaw sobie limit czasu na poprawki przed cofnięciem zmian</i>	90
<i>Nie wyłączaj testów, które zakończyły się niepowodzeniem</i>	91
<i>Weź odpowiedzialność za wszystkie szkody powstałe w wyniku zmian</i>	91
<i>Programowanie sterowane testami</i>	91
Zalecane praktyki	92
<i>Praktyki programowania ekstremalnego (XP)</i>	92
<i>Odrzucanie kompilacji ze względu na naruszenie architektury</i>	92
<i>Odrzucanie kompilacji ze względu na powolność testów</i>	93
<i>Odrzucanie kompilacji ze względu na ostrzeżenia i niewłaściwe formatowania kodu</i>	94
Zespoły rozproszone	95
<i>Wpływ na proces</i>	95
<i>Scentralizowana ciągła integracja</i>	96
<i>Problemy techniczne</i>	97
<i>Podejścia alternatywne</i>	97
Rozproszone systemy kontroli wersji	99
Podsumowanie	101
Rozdział 4. Wdrożenie strategii testów	103
Wstęp	103
Typy testów	104
<i>Testy biznesowe wspierające proces wytwarzania oprogramowania</i>	105
<i>Testy technologiczne wspierające programowanie</i>	108
<i>Testy biznesowe umożliwiające krytyczną analizę projektu</i>	108
<i>Testy technologiczne umożliwiające krytyczną analizę projektu</i>	110
<i>Obiekty zastępcze</i>	110
Sytuacje i strategie z prawdziwego życia	111
<i>Na początku projektu</i>	111
<i>W środku projektu</i>	112
<i>Kod zastany</i>	113
<i>Testy integracyjne</i>	115
Proces	117
<i>Zarządzanie zaległymi błędami</i>	118
Podsumowanie	119

Część II. Potok wdrożeń121

Rozdział 5. Anatomia potoku wdrożeń123

Wstęp	123
Czym jest potok wdrożeń?	124
<i>Podstawowy potok wdrożeń</i>	128
Praktyki związane z potokiem wdrożeń	130
<i>Kompiluj binaria tylko raz</i>	130
<i>W każdym środowisku wdrażaj w taki sam sposób</i>	132
<i>Testuj wdrożenia testami dymnymi</i>	134
<i>Wdrażaj na kopii środowiska produkcyjnego</i>	134
<i>Każda zmiana powinna być natychmiast przekazywana do kolejnej fazy potoku</i>	135
<i>Jeśli jakkolwiek część potoku nie działa, zatrzymaj potok</i>	136
Faza przekazywania zmian	136
<i>Najlepsze praktyki fazy przekazywania zmian</i>	138
Bramka automatycznych testów akceptacyjnych	139
<i>Najlepsze praktyki fazy zautomatyzowanych testów akceptacyjnych</i>	141
Kolejne fazy testowania	142
<i>Testy ręczne</i>	143
<i>Testy niefunkcjonalne</i>	144
Przygotowanie do wydania	144
<i>Automatyzacja wdrożenia i wydania</i>	145
<i>Wycofywanie się ze zmian</i>	147
<i>Budowanie na sukcesie</i>	148
Implementacja potoku wdrożeń	148
<i>Tworzenie modelu strumienia wartości i szkieletu systemu</i>	148
<i>Automatyzacja procesu kompilacji i wdrażania</i>	149
<i>Automatyzacja testów jednostkowych i analiza kodu</i>	150
<i>Automatyzacja testów akceptacyjnych</i>	151
<i>Rozwijanie potoku</i>	151
Miary	152
Podsumowanie	155

Rozdział 6. Skrypty kompilacji i wdrożenia157

Wstęp	157
Przegląd narzędzi kompilacji	158
<i>Make</i>	160
<i>Ant</i>	161
<i>NAnt i MSBuild</i>	162
<i>Maven</i>	162
<i>Rake</i>	163
<i>Buildr</i>	164
<i>Psake</i>	164

Reguły i praktyki pisania skryptów kompilacji i wdrożenia	165
<i>Stwórz skrypt dla każdej fazy potoku wdrożeń</i>	165
<i>Zastosuj właściwą technologię do wdrożenia aplikacji</i>	165
<i>W każdym środowisku wdrażaj za pomocą tych samych skryptów</i>	166
<i>Skorzystaj z systemu zarządzania pakietami systemu operacyjnego</i>	167
<i>Zapewnij idempotentność procesu wdrożenia</i>	168
<i>Rozwijaj system wdrożeniowy przyrostowo</i>	169
Struktura projektu dla aplikacji, których celem jest wirtualna maszyna Javy	170
<i>Układ projektu</i>	170
Tworzenie skryptów wdrożenia	173
<i>Wdrażanie i testowanie warstw</i>	174
<i>Testowanie konfiguracji środowiska</i>	175
Rady i wskazówki	176
<i>Zawsze stosuj ścieżki względne</i>	176
<i>Wyeliminuj etapy ręczne</i>	177
<i>Wbuduj możliwość przesłedzenia drogi od binariów do systemu kontroli wersji</i>	177
<i>Nie ewidencjonuj binariów w systemie kontroli wersji jako części kompilacji</i>	178
<i>Cele testowe nie powinny eliminować kompilacji</i>	178
<i>Ogranicz aplikację za pomocą zintegrowanych testów dymnych</i>	179
<i>Porady i wskazówki dotyczące .NET</i>	179
Podsumowanie	179
Rozdział 7. Faza przekazywania zmian	181
Wstęp	181
Zasady i praktyki fazy przekazywania zmian	182
<i>Dostarczaj szybkiej i użytecznej informacji zwrotnej</i>	182
<i>Co powinno przerywać fazę przekazywania zmian?</i>	184
<i>Nadzoruj uważnie fazę przekazywania zmian</i>	184
<i>Przełącz odpowiedzialność programistom</i>	185
<i>W bardzo dużych zespołach przypisz komuś funkcję mistrza kompilacji</i>	186
Wyniki fazy przekazywania zmian	186
<i>Repozytorium artefaktów</i>	186
Zasady i praktyki dotyczące zestawu testów fazy przekazywania zmian	189
<i>Unikaj interfejsu użytkownika</i>	190
<i>Stosuj wstrzykiwanie zależności</i>	190
<i>Unikaj bazy danych</i>	190
<i>Przy testach jednostkowych unikaj asynchroniczności</i>	191
<i>Wykorzystywanie obiektów zastępczych</i>	191
<i>Minimalizacja stanu w testach</i>	194
<i>Pozorowanie czasu</i>	195
<i>Nic na siłę</i>	195
Podsumowanie	196

Rozdział 8. Zautomatyzowane testy akceptacyjne	197
Wstęp	197
Dlaczego zautomatyzowane testy akceptacyjne są tak ważne?	198
<i>Jak tworzyć zestawy poddających się utrzymaniu testów akceptacyjnych?</i>	200
<i>Testowanie graficznego interfejsu użytkownika</i>	202
Tworzenie testów akceptacyjnych	203
<i>Rola analityków i testerów</i>	203
<i>Analiza w projektach iteracyjnych</i>	203
<i>Kryteria akceptacyjne jako wykonywalne specyfikacje</i>	204
Warstwa sterownika aplikacji	207
<i>Jak wyrażać swoje kryteria akceptacyjne?</i>	209
<i>Wzorzec sterownika okna: uniezależnianie testów od GUI</i>	210
Implementacja testów akceptacyjnych	212
<i>Stan w testach akceptacyjnych</i>	212
<i>Ograniczenia procesu, hermetyzacja i testowanie</i>	214
<i>Zarządzanie asynchronicznością i przekroczeniem czasu przyznanego na daną operację</i> ...	215
<i>Stosowanie obiektów zastępczych</i>	217
Faza testów akceptacyjnych	220
<i>Utrzymywanie poprawności testów akceptacyjnych</i>	221
<i>Testy wdrożenia</i>	223
Wydajność testów akceptacyjnych	225
<i>Refaktoryzacja często wykonywanych zadań</i>	225
<i>Współdziel kosztowne zasoby</i>	226
<i>Testowanie równoległe</i>	227
<i>Stosowanie przetwarzania rozproszonego</i>	227
Podsumowanie	229
Rozdział 9. Testowanie wymagań niefunkcjonalnych	231
Wstęp	231
Zarządzanie wymaganiami niefunkcjonalnymi	232
<i>Analiza wymagań niefunkcjonalnych</i>	233
Programowanie z myślą o wydajności	234
Pomiar wydajności	236
<i>Jak definiować sukces i porażkę w testach wydajnościowych?</i>	238
Środowisko testów wydajnościowych	239
Automatyzacja testów wydajnościowych	243
<i>Testowanie wydajności poprzez interfejs użytkownika</i>	245
<i>Nagrywanie interakcji przez usługę lub publiczne API</i>	246
<i>Stosowanie szablonów nagranych interakcji</i>	246
<i>Stosowanie stubów testów wydajnościowych do produkcji testów</i>	248
Dodawanie testów wydajnościowych do potoku wdrożeń	249
Dodatkowe korzyści płynące z systemu testów wydajnościowych	251
Podsumowanie	252

Rozdział 10. Wdrażanie i wydawanie aplikacji	253
Wstęp	253
Tworzenie strategii udostępniania oprogramowania	254
<i>Plan wydania</i>	255
<i>Udostępnianie produktów użytkownikom</i>	256
Wdrażanie i promocja aplikacji	256
<i>Pierwsze wdrożenie</i>	256
<i>Szkiecowanie procesu udostępniania oprogramowania i promowania kompilacji</i>	257
<i>Promocja konfiguracji</i>	260
<i>Orkiestracja</i>	260
<i>Wdrożenia w środowiskach tymczasowych</i>	261
Wycofywanie się z wdrożeń i wydania bez przestoju	262
<i>Wycofywanie się poprzez powtórne wdrożenie wcześniejszej dobrej wersji</i>	262
<i>Wydanie bez przestoju</i>	263
<i>Wdrożenia niebiesko-zielone</i>	263
<i>Wydanie kanarkowe</i>	265
Poprawki awaryjne	267
Ciągłe wdrażanie	268
<i>Ciągłe udostępnianie oprogramowania instalowanego przez użytkownika</i>	269
Rady i wskazówki	271
<i>Ludzie odpowiedzialni za wdrożenie powinni być zaangażowani w tworzenie procesu wdrożenia</i>	271
<i>Loguj działania związane z wdrożeniem</i>	272
<i>Nie kasuj starych plików, tylko je przenieś</i>	272
<i>Za wdrożenie odpowiada cały zespół</i>	273
<i>Aplikacje serwerowe nie powinny mieć interfejsu graficznego</i>	273
<i>Przy nowym wdrożeniu pamiętaj o rozgrzewce</i>	273
<i>Szybko odrzucaj błędne wersje</i>	274
<i>Nie dokonuj zmian bezpośrednio w środowisku produkcyjnym</i>	274
Podsumowanie	274

Część III. Ekosystem dostarczania oprogramowania

Rozdział 11. Zarządzanie środowiskami i infrastrukturą	279
Wstęp	279
Rozumienie potrzeb zespołu eksploatacji systemów IT	281
<i>Dokumentacja i audyt</i>	282
<i>Ostrzeżenia o nienormalnych zdarzeniach</i>	282
<i>Planowanie ciągłości dostarczania usług IT</i>	283
<i>Korzystaj z technologii znanej zespołowi eksploatacji systemów IT</i>	284
Opracowywanie modelu infrastruktury i zarządzanie nią	284
<i>Kontrola dostępu do infrastruktury</i>	286
<i>Wprowadzanie zmian w infrastrukturze</i>	287

Zarządzanie dostarczaniem i konfiguracją serwerów	288
<i>Dostarczanie serwerów</i>	289
<i>Bieżące zarządzanie serwerami</i>	290
Zarządzanie konfiguracją middleware'u	295
<i>Zarządzanie konfiguracją</i>	295
<i>Zbadaj produkt</i>	297
<i>Przeanalizuj, w jaki sposób middleware obsługuje stan</i>	298
<i>Poszukaj API konfiguracji</i>	298
<i>Zastosuj lepszą technologię</i>	299
Zarządzanie usługami infrastrukturalnymi	299
<i>Systemy wieloadresowe</i>	300
Wirtualizacja	301
<i>Zarządzanie środowiskami wirtualnymi</i>	303
<i>Środowiska wirtualne i potok wdrożeń</i>	305
<i>Wysoce równoległe testowanie ze środowiskami wirtualnymi</i>	307
Przetwarzanie w chmurze	309
<i>Infrastruktura w chmurze</i>	310
<i>Platformy w chmurze</i>	311
<i>Jedno rozwiązanie nie musi być odpowiednie dla wszystkich</i>	312
<i>Krytyka przetwarzania w chmurze</i>	312
Monitorowanie infrastruktury i aplikacji	313
<i>Gromadzenie danych</i>	314
<i>Rejestrowanie zdarzeń</i>	315
<i>Tworzenie tablic wskaźników</i>	316
<i>Monitoring sterowany zachowaniami</i>	318
Podsumowanie	318
Rozdział 12. Zarządzanie danymi	321
Wstęp	321
Pisanie skryptów baz danych	322
<i>Inicjalizacja baz danych</i>	322
Zmiana przyrostowa	323
<i>Wersjonowanie bazy danych</i>	323
<i>Zarządzanie zharmonizowanymi zmianami</i>	325
Wycofywanie się do poprzedniej wersji baz danych i wydania bez przestoju	326
<i>Wycofywanie się bez utraty danych</i>	327
<i>Uniezależnianie wdrożenia aplikacji od migracji bazy danych</i>	328
Zarządzanie danymi testowymi	329
<i>Imitowanie bazy danych na potrzeby testów jednostkowych</i>	330
<i>Zarządzanie zależnościami między testami a danymi</i>	331
<i>Izolacja testu</i>	331
<i>Przygotowanie i rozmontowanie</i>	332
<i>Spójne scenariusze testowe</i>	332

Zarządzanie danymi i potok wdrożeń	333
<i>Dane w fazie przekazywania zmian</i>	333
<i>Dane w testach akceptacyjnych</i>	334
<i>Dane w testach wydajnościowych</i>	335
<i>Dane w innych fazach testów</i>	336
Podsumowanie	337
Rozdział 13. Zarządzanie modułami i zależnościami	339
Wstęp	339
Utrzymywanie aplikacji w stanie zdatności do wydania	340
<i>Ukryj nową funkcjonalność, dopóki nie zostanie ukończona</i>	341
<i>Wprowadzaj wszystkie zmiany przyrostowo</i>	343
<i>Rozgałęzianie przez abstrakcję</i>	343
Zależności	345
<i>Piekło zależności</i>	346
<i>Zarządzanie bibliotekami</i>	347
Moduły	349
<i>Jak dzielić bazę kodu na moduły?</i>	349
<i>Droga modułów przez potok wdrożeń</i>	352
<i>Potok integracyjny</i>	353
Zarządzanie schematem zależności	355
<i>Tworzenie schematów zależności</i>	355
<i>Potokowanie schematów zależności</i>	357
<i>Kiedy powinniśmy wyzwać kompilacje?</i>	360
<i>Ostrożny optymizm</i>	360
<i>Zależności cykliczne</i>	362
Zarządzanie binariami	363
<i>Jak powinno działać repozytorium artefaktów?</i>	363
<i>W jaki sposób potok wdrożeń powinien współdziałać z repozytorium artefaktów?</i>	364
Zarządzanie zależnościami za pomocą Mavena	365
<i>Refaktoryzacja zależności Mavena</i>	367
Podsumowanie	368
Rozdział 14. Zaawansowana kontrola wersji	369
Wstęp	369
Krótka historia kontroli wersji	370
CVS	370
<i>Subversion</i>	371
<i>Komercyjne systemy kontroli wersji</i>	373
<i>Wyłącz pesymistyczne blokowanie</i>	373
Rozgałęzianie i scalanie	375
Scalanie	376
<i>Gałęzie, strumienie i ciągła integracja</i>	377

Rozproszone systemy kontroli wersji	380
<i>Czym jest rozproszony system kontroli wersji?</i>	380
<i>Krótką historią rozproszonego systemu kontroli wersji</i>	382
<i>Rozproszone systemy kontroli wersji w środowiskach korporacyjnych</i>	382
<i>Korzystanie z rozproszonych systemów kontroli wersji</i>	383
Strumieniowe systemy kontroli wersji	385
<i>Czym są strumieniowe systemy kontroli wersji?</i>	385
<i>Modele wytwarzania oprogramowania z wykorzystaniem strumieni</i>	387
<i>Widoki statyczne i dynamiczne</i>	389
<i>Ciągła integracja z systemami kontroli wersji opartymi na strumieniach</i>	389
Programuj na gałęzi głównej projektu	390
<i>Dokonywanie złożonych zmian bez rozgałęziania</i>	391
Gałąź na potrzeby wydania	393
Rozgałęzienia według kryterium funkcji	394
Rozgałęzianie pod kątem zespołu	397
Podsumowanie	400
Rozdział 15. Zarządzanie ciągłym dostarczaniem oprogramowania	403
Wstęp	403
Model dojrzałości zarządzania konfiguracją i wydaniem	405
<i>Jak posługiwać się modelem dojrzałości</i>	405
Cykl życia projektu	407
<i>Identyfikacja</i>	408
<i>Zapoczątkowywanie</i>	409
<i>Inicjalizacja</i>	410
<i>Wytwarzanie i wdrażanie</i>	411
<i>Eksploracja</i>	414
Proces zarządzania ryzykiem	414
<i>Podstawy zarządzania ryzykiem</i>	415
<i>Harmonogram zarządzania ryzykiem</i>	415
<i>Jak wykonać ćwiczenie z zakresu zarządzania ryzykiem?</i>	416
Częste problemy z dostarczaniem oprogramowania — objawy i przyczyny	417
<i>Rzadkie lub wadliwe wdrożenia</i>	418
<i>Kiepska jakość aplikacji</i>	418
<i>Kiepsko zarządzany proces ciągłej integracji</i>	420
<i>Słabe zarządzanie konfiguracją</i>	420
Zgodność z regulacjami i audyt	421
<i>Przewaga automatyzacji nad dokumentacją</i>	422
<i>Narzucanie możliwości śledzenia zmian</i>	422
<i>Praca w silosach</i>	423
<i>Zarządzanie zmianą</i>	424
Podsumowanie	425
Bibliografia	427
Skorowidz	429

Rozdział 3

Ciągła integracja

Wstęp

Niezmiernie dziwną, ale powszechnie spotykaną cechą wielu projektów programistycznych jest to, że na przestrzeni długich okresów procesu rozwojowego aplikacja w ogóle nie działa. W gruncie rzeczy większość oprogramowania wytwarzanego przez duże zespoły nie nadaje się do użycia przez znaczną część czasu przeznaczanego na jego rozwój. Powody nietrudno zrozumieć: nikt nie jest zainteresowany podjęciem prób uruchomienia całej aplikacji, dopóki nie zostanie ukończona. Programiści ewidencjonują zmiany i być może nawet przeprowadzają zautomatyzowane testy jednostkowe, ale nikt nie próbuje tak naprawdę uruchomić całej aplikacji i posłużyć się nią w środowisku zbliżonym do produkcyjnego.

Dzieje się tak zwłaszcza w projektach, w których od dawna funkcjonują oddzielne gałęzie lub w których testy akceptacyjne odkładane są na sam koniec. W wielu takich projektach na koniec fazy rozwoju zaplanowano długotrwałą fazę integracji pozostawiającą zespołowi projektowemu czas na scalenie gałęzi i uruchomienie całości aplikacji, by mogła przejść testy akceptacyjne. Co gorsza, w niektórych projektach okazuje się, że kiedy dochodzi się już do tej fazy, oprogramowanie nie realizuje postawionych przed nim zadań. Integracja może się okazać niezwykle czasochłonna, a co najgorsze, nie sposób przewidzieć, ile to wszystko ostatecznie potrwa.

Z drugiej strony zetknęliśmy się też z projektami, w których aplikacja po wprowadzeniu najnowszych zmian nie działa zaledwie przez kilka minut. Różnica polega na zastosowaniu ciągłej integracji. Ciągła integracja wymaga, by za każdym razem, gdy ktoś ewidencjonuje jakąkolwiek zmianę, cała aplikacja została skompilowana i poddana wszechstronnym testom zautomatyzowanym. Zasadnicze znaczenie ma to, by w sytuacji, kiedy proces kompilacji lub testów nie powiedzie się, zespół projektowy przerwał to, czym w danym momencie się zajmuje, i natychmiast rozwiązał powstały problem. Celem ciągłej integracji jest stała dostępność działającej kopii oprogramowania.

O ciągłej integracji po raz pierwszy napisał Kent Beck w książce *Extreme Programming Explained* (pierwsze wydanie w 1999 roku). Podobnie jak w przypadku innych praktyk programowania ekstremalnego, u podstaw ciągłej integracji leży następująca konstatacja: jeśli regularna integracja bazy kodu jest dobra, to dlaczego nie robić tego ciągle? W kontekście integracji „ciągle” oznacza „za każdym razem, gdy ktokolwiek zaewidencjonuje jakąkolwiek zmianę w systemie kontroli wersji”. Jak mówi Mike Roberts, jeden z naszych współpracowników, „ciągle» to częściej, niż myślisz” [aEu8Nu].

Ciągła integracja stanowi zmianę paradygmatu. Bez ciągłej integracji oprogramowanie nie działa, dopóki ktoś nie udowodni, że jest inaczej — zazwyczaj na etapie testów lub integracji. Przy ciągłej integracji oprogramowanie w sposób udowodniony działa (zakładając wystarczająco wszechstronny i kompleksowy zestaw zautomatyzowanych testów) po każdej nowej zmianie. Wiesz doskonale, w którym momencie przestaje działać, i możesz to naprawić. Zespoły, które w efektywny sposób posługują się ciągłą integracją, są w stanie dostarczać oprogramowanie znacznie szybciej i z mniejszą ilością błędów niż zespoły niestosujące ciągłej integracji. Błędy wychwytywane są na znacznie wcześniejszych etapach procesu projektowego, a tym samym ich poprawienie jest tańsze, co pociąga za sobą oszczędność czasu i pieniędzy. Z tego względu uznajemy ciągłą integrację za kluczową praktykę stosowaną w profesjonalnych zespołach, być może równie istotną jak stosowanie systemu kontroli wersji.

W pozostałej części tego rozdziału opisujemy metody wdrażania ciągłej integracji. Wyjaśnimy, jak rozwiązać powszechnie występujące problemy pojawiające się wraz ze wzrostem złożoności projektu, i wyliczymy praktyki skutecznie wspierające ciągłą integrację oraz ich wpływ na proces projektowania i wytwarzania oprogramowania. Omówimy również bardziej zaawansowane tematy, w tym metody wprowadzania ciągłej integracji w zespołach rozproszonych.

Ciągła integracja omówiona jest obszernie w książce Paula Duvalla *Continuous Integration* (Addison-Wesley, 2006), którą można uznać za komplementarną wobec niniejszej. Jeśli szukasz bardziej szczegółowego omówienia ciągłej integracji niż zaproponowane przez nas w tym rozdziale, znajdziesz je właśnie w książce Duvalla.

Rozdział ten skierowany jest głównie do programistów. Zawiera jednak również nieco informacji, które naszym zdaniem przydadzą się menedżerom projektów chcącym poszerzyć swoją wiedzę o *praktycznych aspektach* ciągłej integracji.

Wdrażanie ciągłej integracji

Praktyka ciągłej integracji zależy od spełnienia pewnych warunków wstępnych. Omówimy je, a następnie przyjrzymy się dostępnym narzędziom. Być może najbardziej istotne jest to, że ciągła integracja zależy od tego, czy zespół postępuje zgodnie z kilkoma kluczowymi procedurami, więc poświęcimy chwilę na ich omówienie.

Czego potrzebujesz na początek?

Przed rozpoczęciem ciągłej integracji potrzebujesz trzech elementów.

1. Kontrola wersji

Wszystkie elementy projektu muszą zostać zaewidencjonowane w jednym repozytorium kontroli wersji: kody, testy, skrypty baz danych, skrypty kompilacji i wdrożenia i cała reszta, której potrzebujesz, by stworzyć, zainstalować, uruchomić i przetestować aplikację. Może się to wydawać oczywiste, ale ku naszemu zaskoczeniu istnieją jeszcze projekty, w których nie jest stosowany żaden system kontroli wersji. Niektórzy sądzą, że rozmiar ich projektów nie uzasadnia wprowadzenia systemu kontroli wersji. My natomiast jesteśmy przekonani, że nie istnieją projekty na tyle małe, by móc się bez niego obejść. Nawet gdy samodzielnie piszemy kod — na własne potrzeby i na własnym komputerze — to i tak stosujemy kontrolę wersji. Istnieje kilka prostych, lekkich i darmowych, a jednocześnie posiadających duże możliwości systemów kontroli wersji.

Dostępne systemy kontroli zmian i ich zastosowanie opisujemy szczegółowo w sekcji „Stosowanie systemów kontroli wersji” w rozdziale 2., a także w rozdziale 14., „Zaawansowana kontrola wersji”.

2. Automatyczna kompilacja

Musisz być w stanie uruchomić kompilację z wiersza poleceń. Możesz zacząć od programu wiersza poleceń, który każe Twojemu IDE skompilować oprogramowanie, a następnie przeprowadzić testy, ale może to być również złożony zbiór wieloetapowych skryptów kompilacji wywołujących się po kolei. Niezależnie od tego, jak będzie wyglądał ostateczny mechanizm, człowiek lub komputer muszą mieć możliwość przeprowadzenia procesu kompilacji, testów i wdrożenia w sposób zautomatyzowany za pomocą wiersza poleceń.

Narzędzia IDE i narzędzia ciągłej integracji są współcześnie dość wyszukane i zazwyczaj możesz skompilować oprogramowanie i przeprowadzić testy, nie zbliżając się nawet do wiersza poleceń. Sądzimy jednak, że mimo to powinieneś mieć skrypty kompilacji możliwe do uruchomienia z wiersza poleceń bez sięgania po IDE. Może się to wydawać kontrowersyjne, ale wynika z kilku przyczyn:

- Musisz być w stanie uruchomić swój proces kompilacji w sposób zautomatyzowany z własnego środowiska ciągłej integracji, aby mógł zostać poddany audytowi, gdy coś pójdzie nie tak.
- Skrypty kompilacji powinny być traktowane jak baza kodu. Powinny być testowane i ustawicznie refaktoryzowane, aby były uporządkowane i czytelne. Nie da się tego zrobić, kiedy proces kompilacji przeprowadzany jest za pomocą narzędzi IDE. Im bardziej złożone stają się Twoje projekty, tym większego nabiera to znaczenia.
- Ułatwia to zrozumienie kompilacji, utrzymanie i debugowanie kompilacji; pozwala również na lepszą współpracę z pracownikami działu eksploatacji systemów IT.

3. Zgoda zespołu

Ciągła integracja jest procedurą, nie narzędziem. Wymaga od zespołu programistycznego pewnego zaangażowania i dyscypliny. Wszyscy muszą często ewidencjonować w głównej gałęzi projektu małe, inkrementalne zmiany i zgodzić się co do tego, że zadaniem o najwyższym priorytecie w projekcie jest poprawienie każdej zmiany psującej aplikację. Jeśli ludzie nie narzucą sobie koniecznej do osiągnięcia tego celu dyscypliny, próba wprowadzenia ciągłej integracji nie doprowadzi do oczekiwanego podniesienia jakości.

Podstawowy system ciągłej integracji

Nie potrzebujesz systemu ciągłej integracji, by prowadzić ciągłą integrację — jak już powiedzieliśmy, jest to procedura, a nie narzędzie. James Shore opisuje najprostszą metodę rozpoczęcia ciągłej integracji w artykule pod tytułem *Continuous Integration on a Dollar a Day* [bA]jpp] za pomocą jedynie niewykorzystywanej stacji roboczej, gumowego kurczaka i dzwonka stawianego zazwyczaj na kontuarze hotelowej recepcji. Warto przeczytać ten artykuł, bo cudoownie pokazuje podstawy ciągłej integracji bez stosowania jakichkolwiek narzędzi z wyjątkiem systemu kontroli wersji.

W rzeczywistości jednak współczesne narzędzia ciągłej integracji niezwykle łatwo jest zainstalować i uruchomić. Istnieje kilka opcji open source, takich jak Hudson i czcigodna rodzina CruiseControl (CruiseControl, CruiseControl.NET i CruiseControl.rb). Hudsona, a już zwłaszcza CruiseControl.rb niezwykle łatwo jest postawić i uruchomić. CruiseControl.rb jest bardzo lekki i może być bez trudu rozszerzany przez każdego, kto dysponuje choćby niewielką wiedzą na temat Ruby. Hudson ma ogromny zestaw wtyczek pozwalających na integrację z dosłownie każdym narzędziem w ekosystemie kompilacji i wdrożenia.

W chwili pisania tej książki dwa komercyjne serwery ciągłej integracji mają wersje darmowe zaprojektowane dla małych zespołów: Go wydawany przez ThoughtWorks Studios i TeamCity autorstwa JetBrains. Inne popularne komercyjne serwery CI to między innymi Bamboo autorstwa Atlassian i Pulse stworzony przez Zutubi. Wysokiej klasy systemy zarządzania wydaniami i przyspieszania kompilacji, które można stosować również w celu zwykłej ciągłej integracji, to między innymi AntHillPro produkcji UrbanCode¹, ElectricCommander produkcji Electric Cloud i Rational BuildForge produkcji IBM. Istnieje wiele innych systemów; pełną listę znajdziesz w macierzy funkcjonalności ciągłej integracji [bHOgH4].

Kiedy już zainstalujesz wybrane narzędzie ciągłej integracji, to przy spełnieniu opisanych wyżej warunków powinieneś być w stanie w ciągu dosłownie kilku minut rozpocząć pracę, wskazując mu, gdzie znajdzie repozytorium kontroli wersji, jakie skrypty uruchomić, by przeprowadzić kompilację, jeśli to konieczne, i przeprowadzić zautomatyzowane testy towarzyszące przekazywaniu zmian do aplikacji, oraz jak zasygnalizować, że ostatni zestaw zmian zepsuł aplikację.

Kiedy po raz pierwszy uruchomisz kompilację w narzędziu CI, odkryjesz zapewne, że maszynie, na której uruchomiłeś narzędzia CI, brakuje oprogramowania wspierającego i ustawień. To wyjątkowa okazja do nauczenia się czegoś — zapisuj wszystko, co zrobiłeś, by wszystko zaczęło działać, i umieść to w wiki projektu. Powinieneś poświęcić odpowiednio dużo czasu, by wprowadzić do systemu kontroli wersji wszystkie programy i ustawienia, od których uzależnione jest działanie systemu, i zautomatyzować proces dostarczania nowej maszyny.

W następnej fazie wszyscy powinni zacząć korzystać z serwera ciągłej integracji. Oto prosty proces, według którego należy postępować.

Kiedy już jesteś gotów do zaewidencjonowania ostatniej zmiany:

1. Sprawdź, czy kompilacja już się rozpoczęła. Jeśli tak, poczekaj, aż się zakończy. Jeżeli kompilacja się nie powiedzie, będziesz musiał popracować wraz z resztą zespołu nad zapewnieniem poprawności kompilacji, zanim zaewidencjonujesz zmianę.
2. Kiedy kompilacja dobiegnie końca, a testy przebiegną pomyślnie, zaktualizuj kod w środowisku programistycznym z aktualnej wersji z repozytorium kontroli wersji, by pobrać wszystkie aktualizacje.
3. Uruchom skrypt kompilacji i testy na własnej maszynie programistycznej, aby upewnić się, że wszystko nadal działa poprawnie na Twoim komputerze, ewentualnie zastosuj funkcję osobistej kompilacji narzędzia CI.
4. Jeśli lokalne kompilacje wykonywane są poprawnie, zaewidencjonuj kod w systemie kontroli wersji.
5. Poczekaj, aż narzędzie CI przeprowadzi kompilację z Twoimi zmianami.
6. Jeśli kompilacja się nie powiedzie, przerwij to, co akurat robisz, i natychmiast popraw błąd na maszynie programistycznej — przejdź do kroku 3.
7. Jeśli kompilacja przebiegnie poprawnie, ciesz się i bierz się za następne zadanie.

Jeśli wszyscy członkowie zespołu będą postępować według tej prostej procedury przy każdym wprowadzaniu jakiegokolwiek zmiany, będziesz wiedział, że Twoje oprogramowanie zawsze działa na każdej maszynie z taką samą konfiguracją jak serwer ciągłej integracji.

¹ Obecnie część firmy IBM — *przyp. red.*

Warunki wstępne ciągłej integracji

Sama z siebie ciągła integracja nie naprawi procesu kompilacji. Może się wręcz okazać bardzo bolesna, jeśli zaczniesz ją stosować w samym środku projektu. Aby okazała się efektywna, będziesz musiał przed jej wprowadzeniem wdrożyć opisane poniżej praktyki.

Ewidencjonuj regularnie

Najważniejszą praktyką zapewniającą poprawne działanie *ciągłej integracji* jest częste ewidencjonowanie zmian w głównej gałęzi projektu. Powinieneś ewidencjonować swój kod przynajmniej kilka razy dziennie.

Regularne ewidencjonowanie przynosi wiele innych korzyści. Zmiany stają się mniejsze, a tym samym zmniejsza się prawdopodobieństwo, że zepsują kompilację. Oznacza to, że masz ostatnią znaną dobrą wersję oprogramowania, do której możesz się cofnąć, kiedy popełnisz błąd albo obierzesz złą drogę. Pozwala to utrzymać większą dyscyplinę w kwestii refaktoryzacji i poprzez niewielkie zmiany utrzymać zachowanie aplikacji. Dzięki temu łatwiej jest osiągnąć stan, w którym modyfikacje zmieniające wiele plików nie będą stały w sprzeczności z pracą innych osób. Pozwala to programistom odważniej badać możliwe rozwiązania, wypróbować kolejne koncepcje i odrzucając je poprzez powrót do ostatniej zaewidencjonowanej wersji. Zmusza to do robienia regularnych przerw i prostowania kości, dzięki czemu spada ryzyko zespołu kanału nadgarstka lub urazów będących skutkiem chronicznego przeciążenia mięśni i ścięgien. Oznacza to również, że jeśli dojdzie do jakiejś katastrofy (jak przypadkowe skasowanie czegoś istotnego), utracisz stosunkowo niewiele swojej pracy.

Celowo wspomnieliśmy o ewidencjonowaniu w gałęzi głównej. W wielu projektach w systemie kontroli wersji stosuje się gałęzie, traktując to jako metodę zarządzania dużymi zespołami. Prawdziwa ciągła integracja wyklucza jednak rozgałęzianie, bo z definicji jeśli pracujesz nad jakąś gałęzią, kod nie jest integrowany z kodem innych programistów. Zespoły, które stosują funkcjonujące od dawna w separacji gałęzie, stają dokładnie przed takimi samymi problemami z integracją jak te, które opisaliśmy na początku tego rozdziału. Nie możemy zalecić stosowania gałęzi z wyjątkiem niewielkiej liczby sytuacji wyjątkowych. Kwestie te omawiamy znacznie bardziej szczegółowo w rozdziale 14., „Zaawansowana kontrola wersji”.

Stwórz obszerny i kompleksowy zestaw zautomatyzowanych testów

Jeśli nie masz obszernego zestawu zautomatyzowanych testów, poprawnie wykonująca się kompilacja oznacza tylko tyle, że aplikacja może zostać skompilowana i spakowana w pakiet instalacyjny. I chociaż dla niektórych zespołów jest to duży krok naprzód, kluczowe jest posiadanie zestawu zautomatyzowanych testów dającego pewność, że aplikacja naprawdę działa. Istnieje wiele rodzajów zautomatyzowanych testów; omawiamy je bardziej szczegółowo w następnym rozdziale. Istnieją jednak trzy rodzaje testów, które będziemy chcieli przeprowadzić na naszej aplikacji poddanej ciągłej integracji: testy jednostkowe, testy integracji modułów i testy akceptacyjne.

Testy jednostkowe pisane są w celu przetestowania zachowania niewielkich fragmentów aplikacji (np. metody lub funkcji, lub też interakcji zachodzących pomiędzy ich niewielkimi grupami) w izolacji od pozostałych. Zazwyczaj można je przeprowadzić bez uruchamiania całej aplikacji. Nie dotyczą bazy danych (jeśli aplikacja z niej korzysta), systemu plików ani sieci.

Nie wymagają, by aplikacja działała w środowisku zbliżonym do środowiska produkcyjnego. Testy jednostkowe powinny przebiegać bardzo szybko — przeprowadzenie całego ich zestawu, nawet w przypadku dużych aplikacji, powinno zabierać nie więcej niż dziesięć minut.

Testy integracji modułów sprawdzają zachowanie kilku modułów aplikacji. Podobnie jak testy jednostkowe, nie zawsze wymagają uruchomienia całej aplikacji. Mogą jednak dotyczyć bazy danych, systemu plików lub innych systemów (które mogą zostać zaimitowane za pomocą obiektów zastępczych). Testy integracji modułów trwają zazwyczaj dłużej.

Testy akceptacyjne sprawdzają, czy aplikacja spełnia kryteria akceptacyjne ustalone przez biznes, zapewniając zarówno odpowiednią funkcjonalność, jak i cechy takie jak wydajność, dostępność, bezpieczeństwo itd. Testy akceptacyjne najlepiej pisać w taki sposób, by sprawdzały działanie całej aplikacji w środowisku produkcyjnym. Ich przeprowadzenie może zabierać sporo czasu — zdarzają się zestawy testów akceptacyjnych, których przeprowadzenie po kolei trwa ponad dobę.

Te trzy połączone zestawy testów powinny nam dać niemal stuprocentową pewność, że żadna z wprowadzonych zmian nie zniszczyła istniejącej funkcjonalności.

Niech proces kompilacji i testowania będzie możliwie krótki

Jeśli skompilowanie kodu i przeprowadzenie testów trwa zbyt długo, napotkasz opisane niżej problemy:

- Ludzie przestaną wykonywać pełną kompilację i przeprowadzać testy, zanim zaewidencjonują cokolwiek. Będziesz miał coraz więcej nieudanych kompilacji.
- Proces ciągłej integracji będzie zabierał tyle czasu, że zanim będziesz gotów do ponownego przeprowadzenia kompilacji, będziesz miał już szereg zatwierdzonych zmian, więc nie będziesz wiedział, które zaewidencjonowanie zepsuło kompilację.
- Ludzie będą ewidencjonowali rzadziej ze świadomością, że kompilacja i przeprowadzenie testów równają się trwającemu w nieskończoność czekaniu.

Najlepiej by było, żeby proces kompilacji i testowania, który przeprowadzasz przed zaewidencjonowaniem na swoim serwerze ciągłej integracji, trwał najwyżej kilka minut. Uważamy, że dziesięć minut to górna granica, pięć minut to dobry wynik, a dziewięćdziesiąt sekund to ideał. Ludziom przyzwyczajonym do pracy przy niewielkich projektach dziesięć minut będzie się dłużyć, a weteranom doświadczonym wielogodzinnymi kompilacjami minie jak z bicza trzask. Tyle mniej więcej czasu można poświęcić na zrobienie sobie herbaty, krótką pogawędkę, sprawdzenie poczty i rozprostowanie kości.

Może się wydawać, że ten wymóg jest sprzeczny z wymienioną wcześniej koniecznością posiadania odpowiednio obszernego zestawu zautomatyzowanych testów. Istnieje jednak wiele technik, które można zastosować w celu skrócenia czasu kompilacji. Przede wszystkim należy się zastanowić, czy testy nie mogłyby być wykonywane szybciej. Narzędzia z rodziny XUnit, takie jak JUnit czy NUnit, udostępniają na wyjściu informację o faktycznej czasochłonności każdego testu. Sprawdź, które testy wykonują się szczególnie powoli, i zobacz, czy istnieje jakaś metoda ich przyspieszenia lub uzyskania tego samego pokrycia i pewności co do poprawności kodu przy mniejszej ilości obliczeń. Powinieneś to sprawdzać regularnie.

W pewnym momencie będziesz jednak musiał podzielić swój proces testowania na kilka etapów, jak opisaliśmy to szczegółowo w rozdziale 5., „Anatomia potoku wdrożeń”. Według jakiego kryterium podzielić zestaw testów? W pierwszej kolejności należy podzielić go na dwa etapy. Pierwszy etap powinien obejmować kompilację oprogramowania, przeprowadzenie zestawu testów jednostkowych sprawdzających po kolei każdą z klas składających się na aplikację

i stworzenie nadającego się do wdrożenia pliku binarnego. Ten etap określamy mianem fazy przekazywania zmian. Ten etap kompilacji omawiamy bardzo szczegółowo w rozdziale 7.

W drugim etapie powinieneś pobrać pliki binarne z pierwszego etapu i przeprowadzić testy akceptacyjne oraz testy integracyjne i testy wydajnościowe, jeśli je przygotowałeś. Współczesne serwery ciągłej integracji znacznie ułatwiają stworzenie w ten sposób kompilacji tymczasowych, jednoczesne wykonanie szeregu zadań i zagregowanie wyników tak, byś jednym rzutem oka mógł ocenić stan kompilacji.

Fazę przekazywania zmian należy przeprowadzić na serwerze CI przed ostatecznym zewidencjonowaniem każdej zmiany. Faza testów akceptacyjnych powinna się rozpocząć po tym, jak zmiana przejdzie wcześniejsze testy, i może zająć więcej czasu. Jeśli zauważysz, że druga kompilacja trwa dłużej niż pół godziny, powinieneś rozważyć możliwość przeprowadzenia tego zestawu testów równoległe na większej maszynie wieloprocesorowej, a może nawet stworzyć na potrzeby kompilacji sieć obliczeniową. Współczesne systemy CI znacznie to ułatwiają. Często przydatne okazuje się włączenie do fazy przekazywania zmian prostego zestawu testów dymnych. Testy dymne powinny obejmować kilka prostych testów akceptacyjnych i integracyjnych sprawdzających, czy nie popsuto najczęściej wykorzystywanej funkcjonalności, a jeśli do tego doszło, natychmiast o tym informujących.



Pożądane jest często powiązanie testów akceptacyjnych w grupy według kryterium funkcjonalności. Pozwala to przeprowadzić zestaw testów skupiających się na wybranych aspektach zachowania aplikacji po dokonaniu zmiany w konkretnym obszarze. Wiele środowisk testów jednostkowych pozwala kategoryzować testy w taki sposób.

Możesz dojść do etapu, w którym projekt musi zostać podzielony na kilka funkcjonalnie niezależnych modułów. Musisz się dobrze zastanowić, jak zorganizować te podprojekty zarówno w systemie kontroli wersji, jak i na swoim serwerze CI. Rozważymy to zagadnienie bardziej szczegółowo w rozdziale 13., „Zarządzanie modułami i zależnościami”.

Zarządzanie środowiskiem programistycznym

Aby zapewnić wydajność i ocalić zdrowie psychiczne programistów, należy uważnie zarządzać środowiskiem programistycznym. Programiści powinni zawsze rozpoczynać kolejny etap pracy od znanej dobrej wersji. Powinni być w stanie uruchomić kompilację, wykonać zautomatyzowane testy i wdrożyć aplikację w kontrolowanym przez nich środowisku. W zasadzie powinno się ono znajdować na ich własnej lokalnej maszynie. Tylko w wyjątkowych przypadkach usprawiedliwione jest wytwarzanie oprogramowania w środowisku współdzielonym. Uruchamianie aplikacji w lokalnym środowisku programistycznym powinno się odbywać zgodnie z tymi samymi zautomatyzowanymi procesami, które stosowane są w środowiskach ciągłej integracji i testowym, a ostatecznie w środowisku produkcyjnym.

Pierwszym warunkiem osiągnięcia tego stanu jest staranne zarządzanie konfiguracją, które obejmuje nie tylko kod źródłowy, ale i dane testowe, skrypty baz danych, skrypty kompilacji i skrypty wdrożenia. Wszystkie te elementy muszą być przechowywane w systemie kontroli wersji, a najbardziej aktualne znane dobre wersje powinny być punktem wyjścia przy rozpoczynaniu kolejnej sesji kodowania. W tym kontekście „znane dobre” oznacza, że wersja, od której rozpocznasz pracę, przeszła wszystkie zautomatyzowane testy na serwerze ciągłej integracji.

Drugim krokiem jest zarządzanie konfiguracją zależności stron trzecich, bibliotek i modułów. To bardzo ważne, abyś miał poprawne wersje wszystkich bibliotek lub modułów, czyli te same wersje, które na pewno współdziałały prawidłowo z tą wersją kodu źródłowego, od której rozpoczynasz pracę. Istnieją narzędzia open source ułatwiające zarządzanie zależnościami firm trzecich, spośród których najpopularniejsze są Maven i Ivy. Pracując z tymi narzędziami, musisz jednak zachować ostrożność i upewnić się, że zostały poprawnie skonfigurowane i nie pobierasz zawsze do lokalnej kopii roboczej najnowszej dostępnej wersji jakiegóż zależności.

W większości projektów biblioteki firm trzecich, od których projekty te są uzależnione, nie zmieniają się zbyt często, więc najprostszym rozwiązaniem jest zapisanie ich w systemie kontroli wersji razem z kodem źródłowym. Więcej informacji na ten temat znajdziesz w rozdziale 13., „Zarządzanie modułami i zależnościami”.

Ostatnim krokiem jest upewnienie się, że zautomatyzowane testy, w tym testy dymne, mogą zostać wykonane na maszynach programistycznych. W dużym systemie może to obejmować konfigurację systemów middleware i uruchomienie baz danych w wersji jednodostępnej lub funkcjonującej w pamięci RAM systemu. Może to wymagać pewnego wysiłku, ale umożliwienie programistom przeprowadzenia testów dymnych działającego systemu na maszynie programistycznej przed każdym zaewidencjonowaniem zmiany może w znaczący sposób podnieść jakość aplikacji. Tak naprawdę jedną z cech dobrej architektury aplikacji jest możliwość uruchomienia aplikacji bez trudu na maszynie programistycznej.

Stosowanie systemów ciągłej integracji

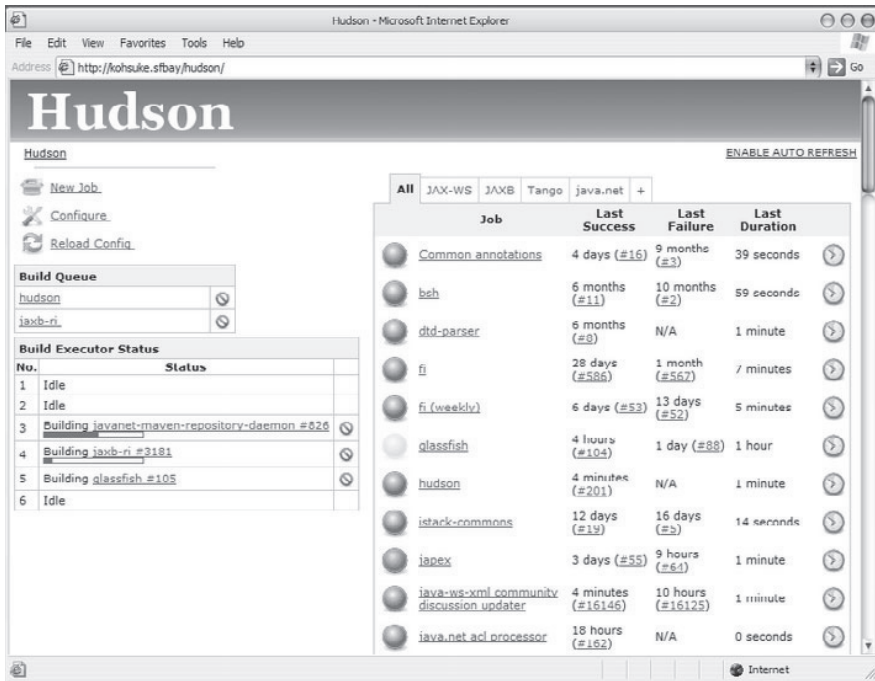
Na rynku istnieje wiele produktów pozwalających stworzyć infrastrukturę będącą fundamentem zautomatyzowanego procesu kompilacji i testowania. Najbardziej podstawową funkcjonalnością systemu ciągłej integracji jest odpytanie systemu kontroli wersji pod kątem zaewidencjonowanych ostatnio zmian, a jeśli takie zmiany zostaną wykryte, pobranie ostatniej wersji oprogramowania, uruchomienie skryptów kompilacji w celu jego skompilowania, przeprowadzenie testów i poinformowanie Cię o wynikach.

Podstawowa funkcjonalność

Oprogramowanie serwera ciągłej integracji ma dwie składowe. Pierwsza to długotrwały proces wykonujący w regularnych odstępach czasu prostą sekwencję zadań. Druga przedstawia wyniki przeprowadzonych procesów, informuje o powodzeniu lub niepowodzeniu kompilacji i przeprowadzonych testów oraz umożliwia dostęp do raportów z testów, instalatorów i tak dalej.

Typowy serwer CI odpytuje system kontroli wersji w regularnych odstępach czasu. Jeśli wykryje jakiegokolwiek zmiany, wyewidencjonuje kopię projektu do katalogu na serwerze lub do katalogu agenta kompilacji. Następnie wykona określone przez Ciebie polecenia. Zazwyczaj polecenia te kompilują aplikację i wykonują odpowiednie zautomatyzowane testy.

Większość serwerów CI obejmuje serwer WWW, który pokazuje listę przeprowadzonych kompilacji (rysunek 3.1) i pozwala przejrzeć raporty informujące o sukcesie lub niepowodzeniu każdej kompilacji. Ta sekwencja instrukcji kompilacji powinna zaowocować wytworzeniem i zapisaniem wynikowych artefaktów takich jak pliki binarne lub pakiety instalacyjne, aby testerzy i klienci mogli bez trudu pobrać ostatnie dobre wersje oprogramowania. Większość serwerów CI da się konfigurować za pomocą interfejsu webowego lub prostych skryptów.



Rysunek 3.1. Zrzut Hudsona, autor: Kohsuke Kawaguchi

Wodotryski

Możesz wykorzystać wykraczające poza podstawową funkcjonalność możliwości pakietu CI w zakresie monitorowania przepływu pracy. Możesz przykładowo uzyskać status ostatniej kompilacji wysłanej na urządzenie zewnętrzne. Spotkaliśmy się z prezentowaniem statusu ostatniej kompilacji za pomocą czerwonych i zielonych lamp magmowych. Widzieliśmy też system CI, który wysyłał status do elektronicznego bezprzewodowego królika Nabaztag. Jeden ze znanych nam programistów, dysponujący pewnymi umiejętnościami w zakresie elektroniki, stworzył ekstrawagancką wieżę regularnie eksplodującą światłami i dźwiękami i sygnalizującą w ten sposób postęp rozmaitych kompilacji w złożonym projekcie. Kolejnym pomysłem było głośne wyczytywanie za pomocą syntetyzatora mowy nazwiska osoby, która popsowała kompilację. Niektóre serwery ciągłej integracji wyświetlają status kompilacji wraz z awatarami osób, które zaewidencjonowały zmiany — i można to wyświetlić na wielkim ekranie.

Tego rodzaju gadżety wykorzystuje się w projektach z prostego powodu: to świetny sposób, by wszyscy mogli jednym rzutem oka ocenić status kompilacji. Przejrzystość jest jedną z najważniejszych zalet stosowania serwera CI. Większość serwerów CI sprzedawanych jest z widżetem, który możesz zainstalować na maszynie programistycznej, a który w rogu pulpitu pokazuje status kompilacji. Takie narzędzia są szczególnie użyteczne dla zespołów rozproszonych, a w każdym razie nie pracujących w tym samym pokoju.

Jedyną wadą takiej przejrzystości jest to, że jeśli zespół programistyczny pracuje w tym samym kampusie, co jego klienci — jak zaleca się to w większości projektów zwinnych — niepowodzenia kompilacji będące naturalną częścią procesu mogą zostać uznane za objawy problemów z jakością aplikacji. Tak naprawdę jest zupełnie odwrotnie: za każdym razem, gdy kompilacja się nie udaje, sygnalizuje to wykrycie problemu, który w innym przypadku mógłby

prześliznąć się do wersji produkcyjnej. Czasem trudno to wytłumaczyć. Spotykaliśmy się z tym wielokrotnie i odbyliśmy nawet kilka nieprzyjemnych rozmów z klientem, gdy kompilacja była zepsuta dłużej, niż obie strony by sobie tego życzyły. Możemy tylko zalecać umieszczenie monitora kompilacji w widocznym miejscu i wytrwałe przekonywanie wszystkich osób zaangażowanych w projekt o płynących z tego realnych korzyściach. Najlepszym, oczywiście, rozwiązaniem jest ciężka praca nad utrzymaniem nieustającej poprawności kompilacji.

W proces kompilacji możesz również włączyć analizę kodu źródłowego. Zespoły zazwyczaj określają pokrycie testami, duplikację kodowania, przestrzeganie standardów kodowania, złożoność cyklomatyczną i inne wskaźniki kondycji kompilacji, po czym wyświetlają wyniki na stronie podsumowania każdej kompilacji. Możesz także uruchomić programy generujące grafy modelu obiektowego lub schematu bazy danych. We wszystkim tym chodzi o lepszą widoczność i czytelność statusu kompilacji.

Współczesne zaawansowane serwery CI mogą dystrybuować pracę w sieci obliczeniowej stworzonej na potrzeby kompilacji, zarządzać kompilacjami i zależnościami zbiorów współpracujących modułów, przekazywać informacje bezpośrednio do systemu zarządzania przebiegiem projektu i wykonywać wiele innych pożytecznych zadań.

Poprzednicy ciągłej integracji

Przed wprowadzeniem praktyki ciągłej integracji wiele zespołów programistycznych przeprowadzało kompilację nocą, po zakończeniu dnia pracy. Przez wiele lat praktyka ta obowiązywała powszechnie w Microsoftzie. Osoba, która popsuta kompilację, musiała zostać i monitorować kolejne kompilacje, dopóki kompilacja nie została popsuta przez kolejną osobę.

W wielu projektach nadal przeprowadza się nocne kompilacje. Koncepcja polega na uruchomieniu procesu wsadowego pozwalającego na kompilację i integrację bazy kodu po wyjściu zespołu projektowego do domu. To krok we właściwym kierunku, ale wszystko bierze w łeb, gdy zespół po pojawieniu się rano w pracy odkryje, że kod nie skompilował się właściwie. Następnego dnia wprowadzane są kolejne zmiany, ale aż do wieczora nie można stwierdzić, czy system integruje się poprawnie. W ten sposób przez wiele dni kompilacja może nie wykonywać się poprawnie, aż w końcu — dobrze zgadujesz! — nadchodzi znów pora integracji. Do tego wszystkie strategie ta naprawdę nie na wiele się zdaje, kiedy ma się geograficznie rozproszony zespół pracujący na wspólnej bazie kodu w różnych strefach czasowych.

Kolejnym rewolucyjnym krokiem było dodanie automatycznych testów. Po raz pierwszy podjęliśmy tę próbę wiele lat temu. Wspomniane testowanie było najbardziej podstawowym testem dymnym zapewniającym po prostu, że aplikacja wykona następną kompilację. W naszym ówczesnym procesie kompilacji był to wielki postęp i byliśmy z siebie bardzo zadowoleni. Dzisiaj oczekivalibyśmy nieco więcej po najbardziej nawet podstawowych zautomatyzowanych kompilacjach. Testy jednostkowe ogromnie się rozwinęły i nawet najprostszy zestaw testów jednostkowych pozwala osiągnąć znacznie wyższy poziom pewności co do wynikowej kompilacji.

Następnym poziomem wyrafinowania stosowanym w niektórych projektach (choć przyznajemy, że ostatnio się z takimi nie spotkaliśmy) był proces „toczących się kompilacji”, w którym proces wsadowy uruchamiany zgodnie z określonym wcześniej harmonogramem tworzenia kompilacji w ciągu nocy zastąpiono ciągłą kompilacją. Po każdym zakończeniu kompilacji z systemu kontroli wersji pobierana jest ostatnia wersja aplikacji i proces uruchamia się od nowa. Dave praktykował to z powodzeniem na początku lat 90. — było to rozwiązanie znacznie lepsze niż nocne kompilacje. Problem z tym podejściem polega na tym, że nie ma bezpośredniego połączenia między konkretnym zaewidencjonowaniem i kompilacją. Więc chociaż programiście dawało to pożyteczną informację zwrotną, niewystarczająca możliwość wyśledzenia przyczyn niepoprawnej kompilacji sprawiała, że trudno było mówić o zastosowaniu tej strategii w przypadku większych zespołów.

Kluczowe praktyki

Do tej pory skupialiśmy się na automatyzacji kompilacji i wdrożenia, ale projekt realizowany jest przede wszystkim przez ludzi. Ciągła integracja jest nawykiem, a nie narzędziem, jej efektywność zaś zależy od dyscypliny członków zespołu. Utrzymanie systemu ciągłej integracji, zwłaszcza gdy masz do czynienia z dużymi i złożonymi systemami CI, wymaga rygorystycznej dyscypliny od wszystkich członków zespołu programistycznego.

Celem naszego systemu CI jest w istocie zapewnienie nieprzerwanego działania naszego oprogramowania. Poniżej przedstawiamy praktyki, które narzucamy swoim zespołom, aby to osiągnąć. Praktyki te są niezwykłym warunkiem poprawności działania ciągłej integracji. W następnej kolejności omówimy praktyki zalecane, lecz nieobowiązkowe.

Nie ewidencjonuj niczego w popsutej kompilacji

Grzechem głównym ciągłej integracji jest ewidencjonowanie czegokolwiek w popsutej kompilacji. Jeśli kompilacja nie działa, odpowiedzialni za to programiści czekają już w pogotowiu, by ją poprawić. Jeśli przyjmujemy to podejście, będziemy zawsze znakomicie przygotowani do wykrycia przyczyn niepowodzenia i natychmiastowego rozwiązania problemów. Jeśli jeden z naszych współpracowników zaewidencjonował zmianę i wskutek tego popsuł kompilację, będzie potrzebował czystego pola, by to możliwie szybko naprawić. Jeśli zaewidencjonujemy kolejne zmiany i uruchomimy kolejne kompilacje, spotęgujemy powstałe problemy.

Kiedy zasada ta jest łamana, naprawienie kompilacji zajmuje nieuchronnie więcej czasu. Ludzie przyzwyczajają się do widoku popsutych kompilacji i bardzo szybko dochodzi do sytuacji, w której kompilacja popsuta jest bez przerwy. Sytuacja ta utrzymuje się do momentu, gdy któryś członek zespołu uzna, że ma dość, zmuszając wszystkich do podjęcia herkulesowego wysiłku naprawienia kompilacji, a później cały proces zaczyna się od nowa. Uwieńczenie pracy sukcesem to idealny moment, by zgromadzić wszystkich i przypomnieć im, że przestrzeganie tej zasady zapewni nieprzerwanie poprawną kompilację, a tym samym nieprzerwanie działające oprogramowanie.

Zawsze testuj lokalnie wszystkie zmiany przed ich zatwierdzeniem albo zleć to serwerowi CI

Jak już ustaliliśmy, zaewidencjonowanie zmiany powoduje stworzenie kandydata do wydania. To forma publikacji. Większość ludzi sprawdzi swoją pracę, zanim zdecyduje się upublicznić ją w jakiegokolwiek formie, i przy zatwierdzaniu zmian w systemie kontroli wersji wygląda to tak samo.

Kolejne ewidencjonowania powinny być na tyle lekkie, żebyśmy mogli bez problemu ewidencjonować regularnie co mniej więcej dwadzieścia minut, ale jednocześnie na tyle formalne, żebyśmy poświęcili chwilę na refleksję, zanim zdecydujemy się je zatwierdzić. Lokalne przeprowadzenie testów towarzyszących przekazywaniu zmian to moment na dokonanie trzeźwego osądu przed podjęciem działań. To również metoda sprawdzenia, czy to, co sądzimy, że działa, naprawdę działa.

Kiedy programiści przerywają na chwilę pracę, gotowi do zaewidencjonowania zmiany, powinni odświeżyć swoją lokalną kopię projektu, pobierając aktualizację z systemu kontroli wersji. Następnie powinni uruchomić lokalną kompilację i przeprowadzić testy towarzyszące

przekazywaniu zmian. Dopiero po zakończeniu ich pomyślnego przebiegu programista jest gotowy do zatwierdzenia zmian w systemie kontroli wersji.

Jeśli nie spotkałeś się wcześniej z takim podejściem, możesz się zastanawiać, dlaczego przeprowadzamy testy towarzyszące przekazywaniu zmian lokalnie przed zaewidencjonowaniem, jeśli pierwszą rzeczą po zaewidencjonowaniu jest kompilacja kodu i powtórne przeprowadzenie testów towarzyszących przekazywaniu zmian. Istnieją ku temu dwa powody:

1. Inni mogli coś zaewidencjonować, zanim pobrałeś ostatnią aktualizację z systemu kontroli wersji, a połączenie Waszych zmian może zaowocować niepowodzeniem testów. Jeśli wyewidencjonujesz i przeprowadzisz testy towarzyszące przekazywaniu zmian lokalnie, zidentyfikujesz problem bez psucia kompilacji.
2. Częstym źródłem problemów występujących po zaewidencjonowaniu jest zapomnienie o dodaniu do repozytorium jakichś nowych artefaktów. Jeśli trzymasz się tej procedury i lokalna kompilacja się powiedzie, a następnie system zarządzania CI nie przeprowadzi pomyślnie *fazy przekazywania zmian*, będziesz wiedział, że stało się tak dlatego, iż albo ktoś zaewidencjonował coś w międzyczasie, albo zapomniałeś dodać do systemu kontroli wersji nową klasę lub plik konfiguracji, nad którym właśnie pracowałeś.

Przestrzeżenie tej procedury zapewnia nieprzerwaną poprawność kompilacji.

Wiele współczesnych serwerów CI udostępnia funkcjonalność znaną jako *pretested commit*, *preflight build* lub osobista kompilacja. Korzystając z niej, nie ewidencjonujesz sam, lecz cedujesz na swoją sieć obliczeniową ciągłej integracji odpowiedzialność za pobranie lokalnych zmian i przeprowadzenie kompilacji. Jeśli kompilacja się powiedzie, serwer CI zaewidencjonuje zmiany za Ciebie. Jeśli kompilacja się nie powiedzie, zasygnalizuje, co poszło nie tak. To znakomita metoda realizowania tej procedury bez konieczności oczekiwania, aż testy towarzyszące przekazywaniu zmian się powiedą, by móc rozpocząć pracę nad kolejną funkcją lub usuwaniem kolejnego błędu.

Na etapie pisania tej książki funkcjonalność tę oferowały serwery ciągłej integracji Pulse (aktualna nazwa tego produktu to Secure Delivery Center), TeamCity i ElectricCommander. Funkcjonalność tę najlepiej połączyć z rozproszonym systemem kontroli wersji pozwalającym przechowywać zaewidencjonowane zmiany lokalnie, bez eksportowania ich na centralny serwer. W ten sposób bardzo łatwo jest zagregować swoje zmiany poprzez stworzenie łaty, a jeśli Twoja osobista kompilacja się nie powiedzie, wrócić do wersji kodu, którą wysłałeś na serwer CI.

Zanim podejmiesz pracę, poczekaj na powodzenie testów towarzyszących przekazywaniu zmian

System CI jest zasobem współdzielonym przez cały zespół. Kiedy zespół efektywnie posługuje się serwerem CI, postępując zgodnie z naszymi zaleceniami i często ewidencjonując zmiany, każde popsucie kompilacji jest dla zespołu i dla całego projektu tylko niewielką niedogodnością.

Psucie się kompilacji jest normalną i spodziewaną częścią procesu. Naszym celem jest wykrzyć błędów i wyeliminowanie ich najszybciej jak to możliwe — nie oczekujemy perfekcji i bezbłędności.

W chwili ewidencjonowania programista zatwierdzający zmianę odpowiedzialny jest za obserwowanie postępów kompilacji. Dopóki zaewidencjonowana zmiana się nie skompiluje i nie przejdzie *testów towarzyszących przekazywaniu zmian*, programista nie powinien podejmować żadnych nowych zadań. Nie powinien wychodzić na lunch ani rozpoczynać zebrania. Powinien obserwować kompilację na tyle uważnie, by znać jej wynik w ciągu kilku sekund od zakończenia *fazy przekazywania zmian*.

Tylko wówczas, gdy ewidencjonowanie zmiany się powiedzie, programiści mogą się zabrać za kolejne zadanie. Jeśli się nie powiedzie, są na miejscu, by określić naturę problemu i go rozwiązać — za pomocą kolejnego zaewidencjonowania lub powrotu do poprzedniej wersji z systemu kontroli wersji, co oznacza wycofanie zmian do czasu, aż zrozumieją, jak zapewnić ich poprawne działanie.

Nigdy nie idź do domu, dopóki kompilacja nie działa poprawnie

Jest 17.30 w piątek, wszyscy Twoi współpracownicy opuszczają biuro, a Ty właśnie wprowadziłeś swoje zmiany. Kompilacja nie działa. Masz trzy możliwości. Możesz się pogodzić z faktem, że wyjdiesz później, i spróbować ją naprawić. Możesz wycofać zmiany i podjąć kolejną próbę zaewidencjonowania w przyszłym tygodniu. Możesz też wyjść, zostawiając nie działającą kompilację.

Jeśli zostawisz popsutą kompilację, to do poniedziałku wspomnienie o wprowadzonych zmianach zblednie i zrozumienie problemu i usunięcie jego przyczyn zajmie Ci znacznie więcej czasu. Jeśli w poniedziałek rano nie będziesz pierwszą osobą próbującą naprawić kompilację, reszta zespołu zmiesza Cię z błotem, bo gdy przyjdą do pracy odkrywają, że kompilacja nie działa, a oni nie mogą pracować. Jeśli podczas weekendu złoży Cię choroba i nie dotrzesz do pracy w poniedziałek, bądź pewien, że co najmniej kilka razy ktoś zadzwoni z pytaniem, co robiłeś, że kompilacja nie działa, i jak ją naprawić, albo też Twoje zmiany zostaną bezcerebralnie usunięte przez któregoś ze współpracowników. Tak czy inaczej, Twoja reputacja zostanie zszargana.

Skutki popsutej kompilacji, a zwłaszcza kompilacji pozostawionej w tym stanie pod koniec dnia pracy, ulegają spotęgowaniu, kiedy pracujesz w zespole rozproszonym geograficznie i funkcjonującym w różnych strefach czasowych. W tych okolicznościach powrót do domu po zepsuciu kompilacji jest prawdopodobnie jednym z najskuteczniejszych sposobów, by na długo zrazić sobie swoich zdalnych współpracowników.

Aby to było całkowicie jasne: *nie zalecamy siedzenia po godzinach w celu naprawienia kompilacji*. Zalecamy natomiast, żebyś ewidencjonował zmiany na tyle regularnie i na tyle wcześnie, by pozostawić sobie czas na rozwiązanie ewentualnych problemów. Możesz przecież zostawić sobie ich zaewidencjonowanie na następny dzień; wielu doświadczonych programistów celowo nie wprowadza żadnych zmian na godzinę przed końcem pracy, zostawiając to sobie na następny poranek. Jeśli wszystko inne zawiedzie, po prostu wycofaj zmiany z systemu kontroli wersji i pozostaw je tylko w swojej lokalnie działającej kopii. Niektóre systemy kontroli wersji, w tym wszystkie systemy rozproszone, ułatwią Ci to, pozwalając gromadzić ewidencjonowania w ramach lokalnego repozytorium bez publikowania ich dla pozostałych użytkowników.

Dyscyplina kompilacji w projektach rozproszonych

Pracowaliśmy kiedyś przy bodajże największym wówczas zwinnym projekcie na świecie. Był to geograficznie rozproszony projekt, w ramach którego programiści pracowali na wspólnej bazie kodu. Zespół jako całość pracował jednocześnie, na różnych etapach życia projektu, w San Francisco, Chicago, Londynie i Bangalore. Tylko przez mniej więcej trzy godziny w ciągu doby nikt, w żadnym z tych miejsc, nie pracował nad projektem. Przez resztę czasu do systemu kontroli wersji płynął nieprzerwany strumień zmian, któremu towarzyszył nieprzerwany ciąg wyzwalanych kompilacji.

Gdyby zespół w Indiach popsuł kompilację i poszedł do domu, dramatycznie zaburzyłoby to pracę zespołu londyńskiego. Analogicznie, gdyby londyński zespół poszedł do domu, popsuwszy kompilację, amerykańscy koledzy przez następne osiem godzin klęliby pod nosem.

Ścisła dyscyplina kompilacji była kluczowa do tego stopnia, że mieliśmy wyznaczonego pracownika odpowiedzialnego za kompilację, który nie tylko ją utrzymywał, ale też czasem egzekwował przestrzeganie ustalonych zasad, dopilnowując, by osoba, która popsowała kompilację, poświęciła czas na jej naprawienie. W przeciwnym razie inżynier kompilacji wycofywał jej zaewidencjonowanie.

Zawsze bądź przygotowany na powrót do poprzednich wersji

Jak opisaliśmy wcześniej, chociaż bardzo się staramy pracować starannie, wszystkim nam zdarza się popełniać błędy, więc nie jest dla nas żadnym zaskoczeniem, że od czasu do czasu każdemu zdarzy się popsuć kompilację. Przy większych projektach często dochodzi do tego codziennie, chociaż wcześniejsze testowanie ewidencjonowań znacznie zmniejsza skalę tego zjawiska. W tych okolicznościach błędy wykrywa się zazwyczaj szybko, a poprawki są przeważnie proste i polegają na wprowadzeniu zmiany dosłownie w jednej linii kodu. Czasem jednak sprawy przybierają gorszy obrót i albo nie możemy znaleźć źródła problemu, albo też po niepowodzeniu kolejnego zaewidencjonowania dochodzimy do wniosku, że umknęło nam coś istotnego, co ma związek z naturą zmiany, której właśnie dokonaliśmy.

Jaka by nie była nasza reakcja na niepowodzenie *fazy przekazywania zmian*, ważne, żebyśmy przywrócili poprawne działanie całości. Jeśli z jakiegokolwiek powodu nie jesteśmy w stanie szybko rozwiązać problemu, powinniśmy powrócić do wcześniejszego zestawu zmian przechowywanego w systemie kontroli wersji i rozwiązać problem w naszym środowisku lokalnym. W końcu jednym z powodów, dla których w ogóle utrzymujemy system kontroli wersji, jest zapewnienie sobie tej właśnie swobody powrotu do wcześniejszej wersji.

Pilotów samolotów uczy się, że przy każdym lądowaniu powinni zakładać, iż coś pójdzie nie tak, a zatem w każdej chwili powinni być gotowi do przerwania podejścia do lądowania i do odejścia na drugi krąg, by podjąć kolejną próbę lądowania. Ewidencjonuj zmiany z tym samym nastawieniem. Przyjmij, że możesz zepsuć coś, czego naprawa potrwa dłużej niż kilka minut, i miej świadomość, co należy zrobić, by cofnąć zmiany i wrócić do znanej dobrej wersji z systemu kontroli wersji. Wiesz, że wcześniejsza wersja była dobra, ponieważ *nie ewidencjonuje się zmian w popsutej kompilacji*.

Ustaw sobie limit czasu na poprawki przed cofnięciem zmian

Przyjmij tę zasadę w zespole: jeśli zmiana popsuje kompilację, postaraj się rozwiązać problem w ciągu dziesięciu minut. Jeśli po dziesięciu minutach nie masz gotowego rozwiązania, powrót do wcześniejszej wersji z systemu kontroli wersji. O ile jesteśmy w szczególnie pobłażliwym nastroju, możemy Ci okazjonalnie dać nieco dodatkowego czasu. Jeśli jesteś w trakcie dokonywanej lokalnie kompilacji i przygotowujesz się do zatwierdzenia zmian, pozwolimy Ci skończyć, żeby sprawdzić, czy to działa. Jeśli zadziała, możesz zaewidencjonować i mamy nadzieję, że poprawka rozwiąże problem; jeśli zawiedzie w środowisku lokalnym albo po zaewidencjonowaniu, powrót do ostatniej znanej dobrej wersji.

Doświadczeni programiści będą egzekwować tę zasadę w każdym okolicznościach, z przyjemnością wycofując wprowadzone przez innych zmiany, które popsują kompilację na co najmniej dziesięć minut.

Nie wyłączaj testów, które zakończyły się niepowodzeniem

Kiedy zaczniesz egzekwować poprzednią zasadę, programiści mogą zacząć wyłączać testy zakończone niepowodzeniem, żeby mimo wszystko zaewidencjonować zmiany. Ten odruch jest zrozumiały, ale nieprawidłowy. Gdy testy, które przez dłuższy czas dawały poprawne rezultaty, zaczynają się kończyć niepowodzeniem, może być trudno dociec, co poszło nie tak. Czy naprawdę wykryto regresję? Może jedno z założeń testu przestało obowiązywać lub też aplikacja naprawdę zmieniła testowaną funkcjonalność z istotnego powodu. Dojście, który z tych warunków ma zastosowanie, może wymagać przeprowadzenia szeregu rozmów i pochłonąć masę czasu, ale włożenie tego wysiłku, by dojść, co się dzieje i albo poprawić kod (jeśli znaleziono regresję), albo zmodyfikować test (jeśli zmieniło się jedno z założeń), albo skasować test (jeśli poddawana mu funkcjonalność już nie istnieje), ma kluczowe znaczenie.

Wyłączanie testów, które się nie powiodły, powinno być wyjściem ostatecznym, stosowanym bardzo rzadko i niechętnie, jeśli nie starcza Ci dyscypliny, żeby natychmiast rozwiązać powstały problem. W porządku, jeśli w zupełnie wyjątkowych okolicznościach wyłączysz test do czasu zakończenia jakichś poważnych prac rozwojowych, które muszą zostać rozplnowane w czasie, lub do czasu rozstrzygnięcia jakiejś ważkiej, obejmującej wiele kwestii dyskusji z klientem. W ten sposób możesz się jednak zacząć zsuwać po równi pochyłej. Spotkaliśmy się z kodem, w którym połowa testów została wyłączona. Zalecane jest śledzenie liczby wyłączonych testów i prezentowanie jej na dużym, czytelnym wykresie lub na ekranie. Można nawet nie zatwierdzać kompilacji, jeśli liczba wyłączonych testów przekroczy określoną wartość progową ustaloną na poziomie na przykład 2% całości.

Weź odpowiedzialność za wszystkie szkody powstałe w wyniku zmian

Jeśli wprowadzisz zmianę i wszystkie napisane przez Ciebie testy zostaną przeprowadzone pomyślnie, lecz inne zakończą się niepowodzeniem, kompilacja jest zepsuta tak czy inaczej. Zazwyczaj oznacza to, że w wyniku Twoich zmian w aplikacji pojawiła się regresja. Do Twoich obowiązków — ponieważ to Ty wprowadziłeś zmianę — należy poprawienie wszystkich testów, które nie przebiegają pomyślnie w wyniku wprowadzonych przez Ciebie zmian. W kontekście ciągłej integracji wydaje się to oczywiste, ale tak naprawdę w wielu projektach nie jest to wcale praktyka oczywista.

Przyjęcie tego zwyczaju ma szereg konsekwencji. Oznacza to, że musisz mieć dostęp do każdego kodu, który możesz zepsuć w wyniku wprowadzonych przez siebie zmian, żebyś mógł go poprawić, kiedy zostanie zepsuty. Oznacza to, że nie możesz pozwolić sobie, by programiści posiadali na własność fragmenty kodu, nad którymi tylko oni mogą pracować. Aby można było skutecznie prowadzić ciągłą integrację, wszyscy muszą mieć dostęp do całości bazy kodu. Jeśli z jakiegoś powodu z konieczności znalazłeś się w sytuacji, w której dostęp do kodu nie może być współdzielony w całym zespole, możesz to obejść dzięki dobrej współpracy z ludźmi dysponującymi potrzebnym dostępem. Zdecydowanie nie jest to jednak najlepsze rozwiązanie i powinieneś dołożyć starań, by usunąć tego rodzaju ograniczenia.

Programowanie sterowane testami

Posiadanie obszernego i wszechstronnego zestawu testów jest kluczowym warunkiem ciągłej integracji. Omawiamy obszernie strategię automatycznego testowania w następnym rozdziale, ale warto podkreślić, że szybka informacja zwrotna będąca podstawowym rezultatem ciągłym integracji możliwa jest tylko przy doskonałym pokryciu testami jednostkowymi (doskonałe pokrycie testami akceptacyjnymi również ma zasadnicze znaczenie, ale ich przeprowadzenie

zabiera więcej czasu). Z naszego doświadczenia wynika, że jedynym sposobem uzyskania doskonałego pokrycia testami jednostkowymi jest projektowanie i programowanie sterowane testami (ang. *test-driven development*). W niniejszej książce próbowaliśmy uniknąć dogmatyzmu, jeśli chodzi o praktyki zwinnego wytwarzania oprogramowania, ale sądzimy, że programowanie sterowane testami odgrywa kluczową rolę, jeśli chodzi o umożliwienie praktyki ciągłego dostarczania oprogramowania.

Zgodnie z koncepcją programowania sterowanego testami programiści opracowujący nowy fragment funkcjonalności lub poprawiający błąd najpierw tworzą testy będące wykonywalną specyfikacją oczekiwanego zachowania kodu, który ma zostać napisany. Testy te nie tylko określają projekt oprogramowania, ale służą jednocześnie jako testy regresji oraz dokumentacja kodu i oczekiwanego zachowania aplikacji.

Omówienie programowania sterowanego testami wykracza poza zakres tematyczny tej książki. Warto jednak odnotować, że podobnie jak w przypadku wszystkich tego rodzaju praktyk, w programowaniu sterowanym testami ważny jest pragmatyzm i dyscyplina. Osobom szczególnie zainteresowanym tym tematem polecamy dwie książki: *Growing Object-Oriented Software, Guided by Tests* Steve’a Freemana i Nata Pryce’a oraz *xUnit Test Patterns: Refactoring Test Code* Gerarda Meszarosa.

Zalecane praktyki

Poniższe praktyki nie są wymogiem, ale stwierdziliśmy ich przydatność, a czytelnik powinien przynajmniej rozważyć ich zastosowanie w kontekście własnych projektów.

Praktyki programowania ekstremalnego (XP)

Ciągła integracja jest jedną z dwunastu kluczowych praktyk XP opisanych w książce Kenta Becka i jako taka jest komplementarna wobec pozostałych praktyk XP. Ciągła integracja może znacząco wpłynąć na pracę każdego zespołu, nawet jeśli nie stosuje on pozostałych praktyk, ale największą efektywność pozwala osiągnąć w połączeniu z innymi praktykami. W szczególności — jako uzupełnienie programowania sterowanego testami i współwłasności kodu, które opisaliśmy na poprzednich stronach — powinieneś rozważyć refaktoryzację jako kamień węgielny efektywnego rozwoju oprogramowania.

Refaktoryzacja oznacza dokonywanie serii niewielkich, przyrostowych zmian poprawiających kod bez zmiany zachowania aplikacji. Ciągła integracja i programowanie sterowane testami umożliwiają refaktoryzację, upewniając Cię, że Twoje zmiany nie zmieniają dotychczasowego zachowania aplikacji. Tym samym Twój zespół może swobodnie dokonywać zmian obejmujących znaczne obszary kodu, nie przejmując się, że zepsują całą aplikację. Praktyka ta umożliwia również częste zaewidencjonowania — programiści ewidencjonują każdą niewielką, przyrostową zmianę.

Odrzucanie kompilacji ze względu na naruszenie architektury

Istnieją pewne aspekty architektury systemu, o których programistom zbyt łatwo jest zapomnieć. Jedną ze stosowanych przez nas technik jest umieszczanie testów towarzyszących przekazywaniu zmian, które dowodzą, że zasady rządzące architekturą nie zostały złamane.

Tak naprawdę jest to technika jedynie taktyczna i trudna do opisanja inaczej niż na przykładach.

Wymuszanie zdalnych wywołań w czasie kompilacji

Najlepszy przykład, jaki nam się nasuwa, pochodzi z projektu, który został wdrożony jako zbiór usług rozproszonych. Był to system rzeczywiście rozproszony w tym sensie, że znacząca część logiki biznesowej została umieszczona na stacjach klienckich, a jednocześnie znacząca część logiki biznesowej wykonywana była na serwerze — wynikało to z realnych wymogów biznesu, a nie z kiepskiego programowania.

Nasz zespół programistyczny wdrożył całość kodu na platformie zarówno klienckiej, jak i serwerowej w środowiskach programistycznych. Programiście aż za łatwo było zrobić lokalne wywołanie z klienta do serwera albo z serwera do klienta, przy czym mógł nie zdawać sobie nawet sprawy, że jeśli chce rzeczywiście sprawdzić poprawność danego zachowania aplikacji, musi wykonać zdalne wywołanie.

Uporządkowaliśmy nasz kod w pakiety odzwierciedlające strategię warstwową, by było nam łatwiej przeprowadzić wdrożenie. Wykorzystaliśmy tę informację oraz oprogramowanie open source pozwalające ocenić zależności w kodzie, po czym zastosowaliśmy grep (narzędzie do wyszukiwania ciągów), by przeszukać wyniki podane przez narzędzie badania zależności i sprawdzić, czy wystąpiły jakieś zależności pomiędzy pakietami, które łamałyby nasze zasady architektoniczne.

Zapobiegało to niepotrzebnym niepowodzeniom na etapie testów funkcjonalnych i pomagało umacniać architekturę systemu, przypominając programistom o znaczeniu rozgraniczania procesów pomiędzy dwa systemy.

Technika ta może wydawać się nieco przyciężka i nie zastępuje jasnego zrozumienia architektury rozwijanego systemu przez zespół programistyczny. Może być jednak bardzo użyteczna, kiedy należy bronić ważnych zasad architektonicznych, których naruszenie trudno byłoby wcześniej wychwycić w inny sposób.

Odrzucanie kompilacji ze względu na powolność testów

Jak powiedzieliśmy wcześniej, ciągła integracja działa najlepiej przy częstym ewidencjonowaniu niewielkich zmian. Jeśli testy towarzyszące przekazywaniu zmian trwają zbyt długo, może to poważnie zachwiać produktywnością zespołu ze względu na czas spędzony na oczekiwaniu na ukończenie procesu kompilacji i testów. To z kolei zniechęci do częstego ewidencjonowania. W efekcie zespół będzie miał tendencję do gromadzenia zmian w większe, bardziej złożone pakiety, co zwiększy prawdopodobieństwo konfliktów przy scalaniu oraz wprowadzenia błędów, a tym samym niepowodzenia testów. Wszystko to jeszcze bardziej spowolni cały proces.

Aby zespół programistyczny nie stracił przekonania o znaczeniu utrzymywania zestawu szybkich testów, możesz odrzucić kompilację na etapie przekazywania zmian, jeśli znajdziesz test zabierający więcej czasu, niż zostało to wcześniej określone. Kiedy ostatnio stosowaliśmy to podejście, odrzucaliśmy kompilację, jeśli tylko wykryliśmy test, którego przeprowadzenie trwało dłużej niż dwie sekundy.

Mamy upodobanie do praktyk, w których niewielka zmiana może mieć znaczący wpływ na funkcjonowanie całego projektu. To jest właśnie tego rodzaju praktyka. Jeśli programista napisze test towarzyszący przekazywaniu zmian, którego przeprowadzenie zabiera zbyt dużo czasu, kompilacja się nie powiedzie, kiedy już będzie gotów zaewidencjonować zmianę. Zachęci go to do uważnego przemyślenia strategii zapewniających szybkie przeprowadzanie testów. Jeśli testy wykonywane są szybko, programiści będą częściej ewidencjonować zmiany. Jeśli programiści

będą częściej ewidencjonować zmiany, zmniejszy się szansa wystąpienia problemów podczas scalania, a problemy, które ewentualnie mogłyby się pojawić, będą raczej niewielkie i szybko poddające się rozwiązaniu, więc programiści będą bardziej wydajni.

W tym miejscu należy jednak zrobić pewne zastrzeżenie: tego rodzaju praktyka może się okazać mieczem obosiecznym. Musisz uważać, by nie stworzyć nieciągłych, fragmentarycznych testów, które zawiodą, gdy środowisko CI zostanie z jakiegoś powodu poddane nietypowym obciążeniom. Stwierdziliśmy, że najbardziej wydajną metodą zastosowania tego podejścia jest przyjęcie go jako strategii koncentrowania uwagi dużego zespołu na określonym problemie, a nie jako czegoś, co stosujemy przy każdej kompilacji. Jeśli kompilacje zaczynają przebiegać zbyt wolno, możesz zastosować to podejście do skoncentrowania uwagi zespołu przez jakiś czas, by przyspieszyć bieg spraw.

Zauważ, że mówimy tutaj o wydajności testów, a nie o testach wydajnościowych. Testy wydajnościowe omówimy w rozdziale 9, „Testowanie wymagań niefunkcjonalnych”.

Odrzucanie kompilacji ze względu na ostrzeżenia i niewłaściwe formatowanie kodu

Ostrzeżenia kompilatora zazwyczaj nie pojawiają się bez powodu. Strategia, którą stosujemy z powodzeniem, chociaż nasze zespoły programistyczne określają ją czasem mianem „koderskiego nazizmu”, polega na odrzucaniu kompilacji opatrzonych ostrzeżeniami. W niektórych okolicznościach można to uznać za drakońskie środki, ale jest to skuteczne jako metoda egzekwowania dobrych praktyk.

Możesz dowolnie wzmocnić tę technikę, dodając testy analizujące kod pod kątem konkretnych lub bardziej ogólnych programistycznych potknięć. Udało nam się zastosować z powodzeniem jedno z wielu narzędzi open source sprawdzających jakość kodu.

- Simian jest narzędziem, które wykrywa duplikację w większości popularnych języków (również w zwykłym tekście).
- JDepend dla Javy i jego komercyjny kuzyn .Net o nazwie NDepend pozwala uzyskać mnóstwo użytecznych (oraz kilka mniej użytecznych) wskaźników jakości projektowania.
- CheckStyle wykrywa złe praktyki programistyczne, takie jak konstruktory publiczne w klasach narzędzi, zagnieżdżone bloki i długie linie. Potrafi również wychwycić powszechne źródła błędów i luki bezpieczeństwa. Może być bez trudu rozszerzany. Jego kuzyn dla .Net nosi nazwę FxCop.
- FindBugs to oparty na Javie system będący alternatywą dla CheckStyle, obejmujący podobny zestaw wskaźników potwierdzających jakość kodu.

Jak już powiedzieliśmy, w niektórych projektach odrzucanie kompilacji ze względu na występujące ostrzeżenia może się wydawać zbyt drakońskie. Jednym z podejść, które stosowaliśmy w celu stopniowego wprowadzenia tej praktyki, jest swoisty „mechanizm zapadkowy”. Chodzi o porównywanie liczby takich elementów jak ostrzeżenia czy listy zadań z liczbą wcześniejszych zaewidencjonowań. Jeśli liczba ta się zwiększa, odrzucamy kompilację. Stosując to podejście, możesz z łatwością wymusić przestrzeganie zasady, że każda zaewidencjonowana zmiana powinna zmniejszyć liczbę ostrzeżeń lub list zadań do wykonania co najmniej o jedno.

CheckStyle — w ostatecznym rozrachunku warto się czepiać

W jednym z naszych projektów, w którym dodaliśmy test CheckStyle do naszego zestawu testów towarzyszących przekazywaniu zmian, wszyscy włącznie z nami po jakimś czasie byli już zmęczeni jego czepialstwem. Byliśmy jednak zespołem doświadczonych programistów i zgodziliśmy się gremialnie, że warto przez jakiś czas znosić to czepialstwo, abyśmy nabrali dobrych nawyków i rozwijali projekt na solidnych podstawach.

Po kilku tygodniach projektu usunęliśmy test CheckStyle. Przyspieszyliśmy w ten sposób rozwój systemu i pozbyliśmy się źródła ciągłego strofowania. Po jakimś czasie w zespole pojawiły się nowe osoby i kilka tygodni później zaczęliśmy wykrywać w kodzie coraz więcej „zgniłych jabłek”, coraz więcej też czasu spędzaliśmy na prostym porządkowaniu kodu.

W końcu zdaliśmy sobie sprawę, że chociaż korzystanie z CheckStyle miało swoją cenę, pozwalał nam utrzymywać pod kontrolą elementy niemal całkowicie pozbawione znaczenia, które w sumie składały się jednak na różnicę między kodem wysokiej jakości a po prostu kodem. Przywróciliśmy CheckStyle i spędziliśmy nieco czasu na poprawianiu wskazanych przez niego potknięć, ale warto było. Przynajmniej w przypadku tego projektu nauczyliśmy się nie narzekać na to, że ciągle jesteśmy strofowani.

Zespoły rozproszone

Stosowanie ciągłej integracji w zespołach rozproszonych jest — w kategoriach procesu i technologii — mniej więcej tym samym, co w każdym innym środowisku, jednak fakt, że zespół nie siedzi razem w jednym pomieszczeniu, a może nawet nie przebywa w jednej strefie czasowej, rzeczywiście wywiera wpływ na niektóre obszary.

Podjęciem najprostszym z perspektywy technicznej — i najbardziej efektywnym z perspektywy procesowej — jest zachowanie współdzielonego systemu kontroli wersji i systemu ciągłej integracji. Jeśli w Twoim projekcie wykorzystywane są potoki wdrożeń, jak zostało to opisane w kolejnych rozdziałach, one również powinny zostać w łatwy sposób udostępnione na równych zasadach wszystkim członkom zespołu.

Kiedy mówimy, że podejście to jest najbardziej efektywne, powinniśmy podkreślić, że jest znacznie bardziej efektywne niż wszystkie pozostałe. Warto ciężko pracować, by osiągnąć ten ideał. Wszystkie inne opisane tu podejścia są znacznie gorsze.

Wpływ na proces

W przypadku zespołów rozproszonych pracujących w tej samej strefie czasowej ciągła integracja przebiega tak samo. Nie możesz oczywiście używać fizycznych „bonów na zaewidencjonowanie” — chociaż niektóre serwery CI obsługują tokeny wirtualne — i jest to nieco bardziej bezosobowe, więc łatwiej jest kogoś obrazić, gdy przypominasz mu o konieczności poprawienia kompilacji. Bardziej przydatne stają się funkcjonalności takie jak osobiste kompilacje. Ogólnie rzecz biorąc, proces wygląda jednak tak samo.

W przypadku zespołów rozproszonych pracujących w różnych strefach czasowych rozwiązania wymaga więcej kwestii. Jeśli zespół pracujący w San Francisco zepsuje kompilację i pójdzie do domu, może to poważnie utrudnić pracę zespołowi pracującemu w Pekinie, który zaczyna pracę właśnie wtedy, gdy San Francisco wychodzi z biura. Proces nie ulega zmianie, ale wzrasta waga przestrzegania ustalonych zasad.

W dużych projektach obsługiwanych przez zespoły rozproszone ogromnego znaczenia nabierają narzędzia takie jak VoIP (np. Skype) i komunikatory, gdyż umożliwiają precyzyjną komunikację niezbędną do tego, by sprawy toczyły się gładko. Wszystkie osoby związane z rozwojem oprogramowania — menedżerowie projektów, analitycy, programiści, testerzy — powinny mieć dostęp do wszystkich pozostałych — i być dostępne dla nich — za pośrednictwem komunikatorów i VoIP. Aby proces dostarczania oprogramowania przebiegał gładko, bardzo ważne jest, by członkowie zespołu od czasu do czasu spotykali się twarzą w twarz. W ten sposób członkowie lokalnego zespołu mają szansę nawiązania osobistego kontaktu z członkami pozostałych zespołów. To ważne, by zbudować zaufanie między członkami zespołów, gdyż najczęściej w zespołach rozproszonych brakuje przede wszystkim zaufania. Za pomocą systemów wideokonferencyjnych można przeprowadzać retrospektywy, prezentacje i inne regularne spotkania. Inną świetną techniką jest poproszenie każdego zespołu programistycznego o nagranie z pomocą oprogramowania pozwalającego zrzucić zawartość ekranu krótkiego materiału wideo, w którym omawiają funkcjonalność opracowaną danego dnia.

Oczywiście jest to temat znacznie wykraczający poza ciągłą integrację. Chcieliśmy tylko podkreślić, że należy zachować zasadniczo ten sam proces, natomiast jeszcze staranniej dbać o jego rygorystyczną realizację.

Scentralizowana ciągła integracja

Niektóre posiadające większe możliwości serwery ciągłej integracji mają takie funkcje jak centralnie zarządzane farmy kompilacji i wyszukane schematy autoryzacji pozwalające udostępnić ciągłą integrację jako scentralizowaną usługę dla dużych, rozproszonych zespołów. Systemy te ułatwiają zespołom samoobsługową ciągłą integrację bez konieczności pozyskiwania własnego sprzętu. Pozwalają również zespołom eksploatacji systemów IT na konsolidację zasobów serwerowych oraz kontrolowanie konfiguracji środowisk ciągłej integracji i środowisk testowych, by zapewnić spójność i podobieństwo ich wszystkich do środowiska produkcyjnego oraz wymusić stosowanie dobrych praktyk, takich jak zarządzanie konfiguracją bibliotek firm trzecich i dostarczanie preinstalowanych narzędzi służących gromadzeniu spójnych wskaźników pokrycia i jakości kodu. Pozwalają wreszcie na gromadzenie i monitorowanie standardowych wskaźników w całym projekcie, umożliwiając menedżerom i zespołowi projektowemu tworzenie tablic wskaźników służących monitorowaniu jakości kodu na poziomie programu.

Przydatna może być również wirtualizacja w połączeniu ze scentralizowanymi usługami ciągłej integracji, umożliwiając postawienie nowych maszyn wirtualnych z zapisanych obrazów stanu odniesienia przyciśnięciem jednego guzika. Możesz się posłużyć wirtualizacją, by całkowicie zautomatyzować proces dostarczania nowych środowisk, który dzięki temu może być w pełni obsługiwany samodzielnie przez zespół projektowy. Dzięki temu kompilacje i wdrożenia działają zawsze na spójnej wersji odniesienia tych środowisk. Szczęśliwie prowadzi to do pozbycia się środowisk ciągłej integracji będących „dziełami sztuki”, w których na przestrzeni wielu miesięcy narosły oprogramowanie, biblioteki i ustawienia konfiguracji niemające już nic wspólnego z zawartością środowisk testowych i produkcyjnych.

Scentralizowana ciągła integracja może przysłużyć się wszystkim uczestnikom projektu. Aby to jednak osiągnąć, ważne jest zapewnienie zespołom programistycznym możliwości zautomatyzowanej samoobsługi w odniesieniu do nowych środowisk, konfiguracji, kompilacji i wdrożeń. Jeśli zespół musi wysłać kilka maili i poczekać kilka dni, by otrzymać nowe środowisko ciągłej integracji dla swojej ostatniej opublikowanej wersji, będzie sabotować cały ten proces, powracając do zwyczaju wykorzystywania zbędnych komputerów zainstalowanych pod biurkami. Tam właśnie będą prowadzić prawdziwą ciągłą integrację albo — co gorsza — nie będą prowadzić jej w ogóle.

Problemy techniczne

Zależnie od wyboru systemu kontroli wersji, w przypadku działającego w skali globalnej zespołu rozproszonego, którego poszczególne podzespoły połączone są wolnymi łączami, współdzielenie dostępu do systemu kontroli wersji oraz zasobów umożliwiających kompilację i testowanie może być dość bolesne.

Kiedy ciągła integracja działa dobrze, cały zespół regularnie wprowadza zmiany. To oznacza, że integracja z systemem kontroli wersji będzie utrzymywana na dość wysokim poziomie. Chociaż każda interakcja jest zazwyczaj stosunkowo niewielka w kategoriach liczby wymienionych bitów, to z powodu częstotliwości wprowadzania zmian i aktualizacji kiepska komunikacja zaczyna się negatywnie odbijać na produktywności. Warto zainwestować w zapewniające wystarczająco dużą przepustowość linie telekomunikacyjne łączące centra programistyczne. Warto również rozważyć przejście na rozproszone systemy kontroli wersji w rodzaju Git czy Mercurial, które pozwalają ludziom ewidencjonować nawet wówczas, gdy nie ma połączenia z tradycyjnie zaprojektowanym serwerem centralnym.

Rozproszona kontrola wersji: kiedy nic innego nie zadziała

Kilka lat temu pracowaliśmy przy projekcie, w którym to właśnie było problemem. Infrastruktura telekomunikacyjna łącząca nas ze współpracownikami w Indiach była tak powolna i zawodna, że zdarzały się dni, kiedy nie mogli w ogóle ewidencjonować zmian, co w kolejnych dniach powodowało efekt domina. W końcu przeprowadziliśmy analizę traconego czasu i stwierdziliśmy, że koszt poprawienia telekomunikacji zwróci się w ciągu kilku dni. W innym projekcie uzyskanie wystarczająco szybkiego i niezawodnego połączenia było po prostu niemożliwe. Zespół przesiadł się z Subversion, scentralizowanego systemu kontroli wersji, na Mercurial, rozproszony system kontroli wersji, co zaowocowało znacznym zwiększeniem produktywności.

Uruchomienie systemu kontroli wersji w pobliżu infrastruktury kompilacyjnej, na której przeprowadzane są zautomatyzowane testy, ma dużo sensu. Jeśli testy te są przeprowadzane po każdym zaewidencjonowaniu, pomiędzy oboma systemami za pośrednictwem sieci przesyłana będzie znacząca ilość danych.

Fizyczne maszyny, na których zainstalowany jest system kontroli wersji, system ciągłej integracji oraz rozmaite środowiska testowe w potoku wdrożeń, muszą być na równi dostępne z każdego centrum rozwoju. Zespół programistyczny w Londynie będzie miał znacznie utrudnione zadanie, jeśli system kontroli wersji pracujący w Indiach przestanie działać wskutek tego, że dysk się zappełnił i wszyscy pracownicy hinduskiego biura poszli już do domu, a londyńczycy nie mają dostępu do systemu. Zapewnij zespołom we wszystkich lokalizacjach uprawnienia administracyjne dla każdego z wymienionych wcześniej systemów. Upewnij się, że zespoły w każdej lokalizacji mają nie tylko dostęp, ale i wiedzę konieczną do rozwiązania problemów, które mogą się pojawić na ich zmianie.

Podjęcia alternatywne

Jeśli pojawi się jakiś problem nie do pokonania uniemożliwiający wydanie nieco większej sumy na łącze o większej przepustowości łączące Twoje centra rozwojowe, to wówczas możliwe jest — choć nie jest to sytuacja idealna — uruchomienie lokalnie systemów ciągłej integracji i systemów testowania, a w sytuacji skrajnej nawet lokalnych systemów kontroli wersji. Jak pewnie się spodziewasz, nie zalecamy tak naprawdę tego podejścia. Zrób wszystko, co w Twojej mocy, by

tego uniknąć. Jest to czasochłonne i nie pozwala uzyskać rezultatów choćby zbliżonych do efektów współdzielenia dostępu.

Najprostsza jest sprawa z systemem ciągłej integracji. Całkiem możliwe jest uruchomienie lokalnych serwerów ciągłej integracji i środowisk testowych, a nawet pełnowymiarowego lokalnego potoku wdrożeń. Może być to cenne, gdy na miejscu wykonanych jest sporo ręcznych testów. Oczywiście środowiska te muszą być starannie zarządzane, by zapewnić ich spójność w ramach regionu. Należałoby jedynie zastrzec, że idealnie by było, gdyby pliki binarne lub instalatory były kompilowane jednokrotnie, a następnie wysyłane do wszystkich lokalizacji na całym świecie, w których są potrzebne. Często jest to jednak niepraktyczne ze względu na samą wielkość większości instalatorów. Jeśli musisz skompilować pliki binarne lub instalatory lokalnie, jeszcze większego znaczenia nabiera zapewnienie rygorystycznego zarządzania konfiguracją Twojego zestawu narzędzi, by zapewnić tworzenie wszędzie identycznych plików binarnych. Jednym z podejść umożliwiających wyegzekwowanie tego jest automatyczne generowanie skrótów za pomocą MD5 lub podobnego algorytmu i polecenie serwerowi CI automatycznego porównywania ich ze skrótami „oryginalnych” plików binarnych, by upewnić się, że są identyczne.

W pewnych sytuacjach skrajnych, na przykład wówczas, gdy system kontroli wersji działa zdalnie za pośrednictwem wolnego, zawodnego łącza, wartość uruchomienia lokalnie systemu ciągłej integracji jest poważnie nadszarpnięta. Często przywoływanym przez nas celem zastosowania ciągłej integracji jest możliwość wykrycia problemów przy pierwszej nadarżającej się okazji. Jeśli system kontroli wersji jest podzielony w jakikolwiek sposób, wtedy w mniejszym lub większym stopniu odbieramy sobie tę możliwość. Jeśli okoliczności nas do tego zmuszają, naszym celem przy okazji rozdzielania systemu kontroli wersji musi być minimalizacja czasu upływającego od wprowadzenia błędu do jego wykrycia.

Przed wszystkim istnieją dwie możliwości zapewnienia lokalnego dostępu do systemu kontroli wersji dla zespołów rozproszonych: podział aplikacji na moduły i zastosowanie systemów kontroli wersji, które są albo rozproszone, albo obsługują topologie z wieloma serwerami głównymi.

Przy podejściu opartym na modułach zarówno repozytoria kontroli wersji, jak i zespoły podzielone są albo według modułów, albo według rozgraniczenia funkcjonalnego. Podejście to omówimy znacznie bardziej szczegółowo w rozdziale 13., „Zarządzanie modułami i zależnościami”.

Inną techniką, z którą się spotkaliśmy, jest posiadanie repozytoriów zespołów lokalnych i systemów kompilacji ze współdzielonym globalnym repozytorium nadrzędnym. Podzielone funkcjonalnie zespoły wprowadzają swoje zmiany do swoich repozytoriów lokalnych w ciągu całego dnia pracy. Każdego dnia o oznaczonej porze, zazwyczaj gdy jeden z zespołów rozproszonych działający w innej strefie czasowej kończy pracę, jeden z członków lokalnego zespołu bierze na siebie odpowiedzialność za wprowadzenie wszystkich zmian w imieniu całego zespołu i mierzy się z problemami związanymi ze scaleniem całego zestawu zmian. Oczywiście jest to znacznie łatwiejsze, jeśli korzysta się z rozproszonego systemu kontroli wersji zaprojektowanego właśnie z myślą o tego rodzaju zadaniach. Rozwiązanie to nie jest jednak w żadnym razie idealne i widzieliśmy, jak żałosne potrafi przynieść efekty, kiedy dojdzie do pojawienia się konfliktów na etapie scalania.

Podsumowując: skuteczność wszystkich technik opisanych w tej książce została dowiedziona w zespołach rozproszonych pracujących przy wielu projektach. Tak naprawdę uważamy zastosowanie ciągłej integracji za jeden z dwóch lub trzech najważniejszych czynników warunkujących zdolność zespołów rozproszonych geograficznie do efektywnej współpracy. W pojęciu ciągłej integracji ważny jest przymiotnik „ciągła”. Jeśli naprawdę nie ma innego wyjścia, możliwe są pewne strategie alternatywne, ale zalecamy zainwestowanie w łącze o odpowiedniej przepustowości — w średnim i długim okresie wychodzi taniej.

Rozproszone systemy kontroli wersji

Upowszechnianie się rozproszonych systemów kontroli wersji (DVCS) rewolucjonizuje sposób działania zespołów. W projektach open source łąty wysyłano kiedyś e-mailem lub publikowano na forach. Dziś narzędzia w rodzaju Git czy Mercurial niesamowicie ułatwiają wymianę łąt pomiędzy zespołami i programistami oraz rozgałęzianie i scalanie owoców ich pracy. DVCS-y pozwalają Ci z łatwością pracować offline, lokalnie wprowadzać zmiany i scalać zmiany poprzez zmianę bazy lub agregować je, zanim zostaną przekazane pozostałym użytkownikom. Kluczową cechą DVCS-ów jest to, że każde repozytorium zawiera całą historię projektu, co oznacza, że żadne repozytorium nie jest uprzywilejowane (chyba że tradycją). A zatem w porównaniu z systemami scentralizowanymi systemy rozproszone mają dodatkową warstwę pośrednią: zmiany wprowadzane w lokalnej kopii roboczej muszą zostać zaewidencjonowane w lokalnym repozytorium, zanim będą mogły zostać przekazane do innych repozytoriów, a aktualizacje z innych repozytoriów muszą zostać uzgodnione z lokalnym repozytorium, zanim będziesz mógł zaktualizować swoją kopię roboczą.

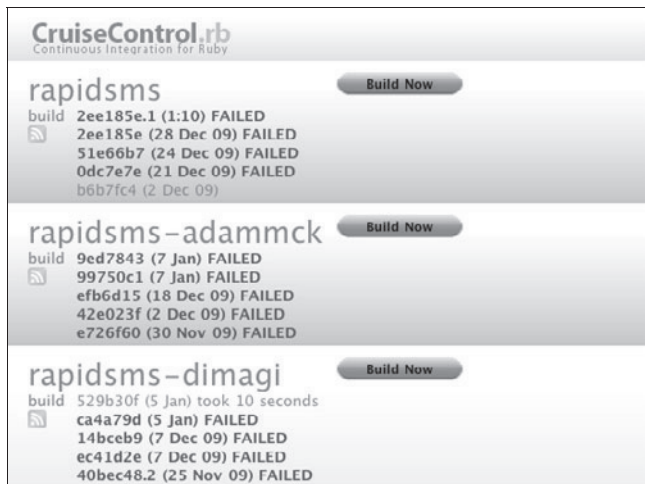
DVCS-y stwarzają nowe, wszechstronne możliwości współpracy. GitHub przykładowo jako pierwszy wprowadził nowy model współpracy w projektach open source. W tradycyjnym modelu osoby wprowadzające zmiany pełniły funkcję strażników określonego repozytorium projektu, akceptując lub odrzucając poprawki proponowane przez innych. Do rozgałęzienia projektu dochodziło tylko w sytuacjach skrajnych, kiedy pomiędzy współpracownikami pojawiały się konflikty nie do rozwiązania. W modelu GitHub postawiono to wszystko na głowie. Zmiany wprowadzane są w taki sposób, że najpierw rozgałęzia się repozytorium projektu, do którego chce się wprowadzić zmiany, wprowadza się zmiany, a następnie prosi się właściciela oryginalnego repozytorium o pobranie świeżo wprowadzonych zmian. W czynnie rozwijanych projektach dochodzi do gwałtownego przyrostu rozgałęzień, a każda gałąź zawiera odmienny zestaw nowych funkcji. Co jakiś czas rozgałęzienia się rozchodzą. Model ten jest znacznie bardziej dynamiczny niż model tradycyjny, w którym ignorowane poprawki marnieją w archiwach list mailingowych. W rezultacie tempo rozwoju jest zazwyczaj znacznie szybsze na GitHubie, a jednocześnie znacznie więcej osób bierze udział w projekcie.

Model ten jednak podważa fundamentalne założenie praktyki ciągłej integracji, zgodnie z którym istnieje jedna kanoniczna wersja kodu (określana zazwyczaj mianem gałęzi głównej projektu), do której wprowadzane są wszystkie zmiany. Należy zaznaczyć, że możesz zastosować ten bazowy model kontroli wersji i jednocześnie z powodzeniem prowadzić ciągłą integrację, korzystając z DVCS-a. Określasz po prostu jedno repozytorium jako główne i polecasz swojemu serwerowi CI wydać komunikat za każdym razem, gdy w tym repozytorium wprowadzona zostanie zmiana, a jednocześnie każesz wszystkim przekazywać wszystkie zmiany do tego repozytorium, aby je współdzielić. Jest to absolutnie rozsądne podejście, które z powodzeniem stosowaliśmy przy wielu projektach. Pozwala zachować wiele korzyści płynących z zastosowania DVCS-a, takich jak możliwość częstego ewidencjonowania zmian bez konieczności udostępniania ich innym (przypomina to zapisywanie gry), co okazuje się bardzo użyteczne, kiedy bada się możliwości zastosowania nowej koncepcji lub przeprowadza złożoną serię zabiegów refaktoryzacyjnych. Istnieją jednak pewne schematy zastosowania DVCS-a, które uniemożliwiają ciągłą integrację. Model GitHub dla przykładu narusza model współdzielenia kodu gałęzi głównej, a przez to uniemożliwia prawdziwą ciągłą integrację.

W GitHubie zestaw zmian każdego użytkownika istnieje w oddzielnym repozytorium i nie ma sposobu łatwego określenia, który zestaw pochodzący od którego użytkownika przejdzie z powodzeniem integrację. Możesz przyjąć podejście polegające na tworzeniu repozytorium

obserwującego wszystkie pozostałe repozytoria i starającego się scalić je wszystkie za każdym razem, gdy w którymkolwiek z nich wykryta zostanie zmiana. Podejście to zawodzi jednak prawie zawsze na etapie scalania, nie wspominając już o etapie zautomatyzowanych testów. Wraz ze wzrostem liczby programistów, a tym samym liczby repozytoriów, problem pogłębia się w postępie geometrycznym. Nikt nie będzie zwracał już uwagi na komunikaty serwera CI, a tym samym zawiedzie ciągła integracja rozumiana jako metoda komunikowania, że aplikacja działa poprawnie (a jeśli nie, to kto i co ponosi za to winę).

Można zdać się na prostszy model pozwalający na osiągnięcie niektórych korzyści ciągłej integracji. W tym modelu tworzysz kompilację CI dla każdego repozytorium. Po każdej zmianie próbujesz scalić zmiany z oznaczonego repozytorium pierwotnego i przeprowadzić kompilację. Rysunek 3.2 przedstawia CruiseControl.rb kompilujący główne repozytorium projektu Rapidsms oraz jego dwóch odgałęzień.



Rysunek 3.2. Integracja gałęzi

Aby stworzyć ten system, do każdego z repozytoriów Git CC.rb dodano gałąź wskazującą na główne repozytorium projektu, za pomocą polecenia `git remote add core git://github.com/rapidsms/rapidsms.git`. Za każdym razem, gdy uruchamiana jest kompilacja, CC.rb próbuje scalić i przeprowadzić kompilację:

```
git fetch core
git merge --no-commit core/master
[połączenie uruchamiające kompilację]
```

Po kompilacji CC.rb uruchamia `git reset --hard`, by zresetować lokalne repozytorium do nagłówka repozytorium, na które wskazuje. System ten nie zapewnia prawdziwej ciągłej integracji. *Rzeczywiście* mówi jednak osobom odpowiedzialnym za utrzymanie gałęzi — i osobom odpowiedzialnym za utrzymanie głównego repozytorium — czy zasadniczo ich gałąź może zostać scalona z głównym repozytorium i czy w rezultacie powstanie działająca wersja aplikacji. Co ciekawe, na rysunku 3.2 pokazano, że kompilacja głównego repozytorium jest obecnie popsuta, ale gałąź Dimagi nie tylko z powodzeniem można z nią scalić, ale również naprawia ona zepsute testy (i prawdopodobnie dodaje własną dodatkową funkcjonalność).

Tylko jeden krok dzieli od ciągłej integracji coś, co Martin Fowler określa mianem „rozwiązłej integracji” [bBjxbS]. W tym modelu programiści przekazują zmiany nie tylko pomiędzy repozytorium głównym a gałęziami, ale też między gałęziami. Wzorzec ten występuje często w większych projektach stosujących GitHub, kiedy to niektórzy programiści pracują nad utrzymywanymi przez długi czas gałęziami obejmującymi oddzielną funkcjonalność i pobierają zmiany z innych repozytoriów będących odgałęzieniem gałęzi tej funkcjonalności. W tym modelu tak naprawdę nie musi istnieć nawet jedno uprzywilejowane repozytorium. Konkretna wersja oprogramowania może pochodzić z dowolnej gałęzi, przyjmując, że przeszła wszystkie testy i została zaakceptowana przez liderów projektu. Model ten jest logicznym rezultatem pełnego wykorzystania możliwości stwarzanych przez DVCS.

Alternatywne podejścia do ciągłej integracji mogą zaowocować działającym oprogramowaniem wysokiej jakości. Możliwe jest to jednak tylko po spełnieniu poniższych warunków:

- Niewielki i bardzo doświadczony zespół programistów, którzy zarządzają pobieraniem łat, pilnują zautomatyzowanych testów i zapewniają wysoką jakość oprogramowania.
- Regularne pobieranie zmian z gałęzi mające na celu uniknięcie akumulacji zmian, które później trudno będzie scalić. Warunek ten ma szczególne znaczenie, jeśli przyjęliśmy rygorystyczny harmonogram realizacji projektu, ponieważ istnieje wówczas pokusa odwlekania scalenia aż do daty bliższej terminowi zaplanowanego udostępnienia oprogramowania, kiedy staje się to skrajnie kłopotliwe i bolesne — dokładnie ten problem ma z założenia rozwiązywać ciągła integracja.
- Stosunkowo nieliczny rdzeń zespołu programistycznego, którego działanie uzupełnia liczniejsza społeczność wnosząca swoje poprawki stosunkowo wolno. Pozwala to stosunkowo łatwo opanować scalanie.

Warunki te obowiązują w przypadku większości projektów open source oraz z zasady w przypadku niewielkich zespołów. Bardzo rzadko mają jednak zastosowanie w przypadku średnich i dużych zespołów programistów pracujących na pełen etat.

Podsumowując: z zasady rozproszone systemy kontroli wersji oznaczają duży postęp i dostarczają skutecznych narzędzi wspierających współpracę, niezależnie od tego, czy pracujesz w projekcie rozproszonym czy nie. DVCS-y mogą być bardzo efektywne jako część tradycyjnego systemu ciągłej integracji, w którym znajduje się określone repozytorium centralne, do którego wszyscy regularnie przesyłają swoje zmiany (przynajmniej raz dziennie). Mogą być również stosowane w innych schematach, które nie pozwalają na ciągłą integrację, ale mogą być mimo to skutecznymi modelami dostarczania oprogramowania. Nie zalecamy jednak stosowania tych modeli, o ile nie są spełnione odpowiednie, wymienione wyżej warunki. W rozdziale 14., „Zaawansowana kontrola wersji”, zamieściliśmy pełne omówienie tych i innych modeli oraz warunków, których spełnienie zapewni ich efektywność.

Podsumowanie

Gdybyś miał wybrać z tej książki tylko jedną praktykę i wdrożyć ją w zespole programistycznym, naszym zdaniem powinieneś zdecydować się na ciągłą integrację. Wielokrotnie obserwowaliśmy, jak radykalnie podniosło to produktywność zespołów programistycznych.

Zastosowanie ciągłej integracji w praktyce równa się zmianie paradygmatu Twojego zespołu. Bez ciągłej integracji aplikacja nie działa, dopóki nie dowiedziesz, że jest inaczej. Przy ciągłej integracji poprawne działanie jest domyślnym statusem aplikacji, chociaż pewność co do tego ograniczona jest zakresem pokrycia zautomatyzowanych testów. CI dostarcza ustawicznej

informacji zwrotnej, która pozwala wykryć problemy niemal natychmiast po ich wprowadzeniu, kiedy ich poprawienie nie pociąga za sobą wysokich kosztów.

Wdrożenie ciągłej integracji zmusza Cię do stosowania dwóch innych ważnych praktyk: dobrego zarządzania konfiguracją oraz stworzenia i utrzymywania zautomatyzowanego procesu kompilacji i testowania. Niektórym zespołom będzie się to wydawać porywaniem się z motyką na słońce, ale zmiany można wprowadzać stopniowo. W poprzednim rozdziale rozważaliśmy kroki prowadzące do dobrego zarządzania konfiguracją. W rozdziale 6., „Skrypty kompilacji i wdrożenia”, znajdziesz więcej na temat automatyzacji kompilacji. Testowanie omawiamy bardziej szczegółowo w następnym rozdziale.

Powinno być jasne, że ciągła integracja wymaga dyscypliny całego zespołu, ale ostatecznie wymaga tego każdy proces. Różnica w przypadku ciągłej integracji polega na tym, że dysponujesz prostym wskaźnikiem pokazującym, czy dyscyplina jest zachowywana czy nie: kompilacja jest cały czas poprawna. Jeśli odkryjesz, że kompilacja jest poprawna, ale brakuje dyscypliny (przykładowo pokrycie testami jednostkowymi wydaje się niewystarczające), możesz z łatwością dodać kolejne testy do swojego systemu CI, by wymusić lepsze zachowanie.

W ten sposób doszliśmy do ostatniego punktu. Ustabilizowany system CI jest podstawą, na której możesz budować kolejne elementy infrastruktury:

- duże widoczne ekrany gromadzące informacje z systemu kompilacji w celu dostarczenia wysokiej jakości informacji zwrotnej;
- system informacji źródłowej będącej źródłem danych dla raportów i instalatorów dla zespołu testowego;
- system dostarczania danych na temat jakości aplikacji dla menedżerów projektu;
- system, który można rozszerzyć na produkcję, wykorzystujący potok wdrożeń, który umożliwia testerom i zespołowi eksploatacji systemów IT wdrożenia za naciśnięciem jednego przycisku.

Skorowidz

A

- abstrakcja, 343
- agenty, 315
- aktualizacje, 270
- analityk, 203
- analiza
 - kodu, 150
 - projektu, 417
 - w projektach iteracyjnych, 203
 - wymagań нефunkcjonalnych, 233
- anatomia potoku wdrożeń, 123
- Ant, 161
- antywzorzec, 33, 35, 37
 - rekompilacji ze źródła, 388
- API, 202, 298, 349
- API publiczne, 246
- aplikacja, 71, 314
- aplikacje serwerowe, 273
- architektura
 - SNMP, 315
 - systemu, 92
 - wielowarstwowa, 176
- archiwa JAR, 172
- asynchroniczność, 191, 215
- audyt, 282, 421
- automatyczne
 - kompilacje, 79
 - konfiguracje serwera, 289
 - testy akceptacyjne, 139
- automatyzacja
 - procesu kompilacji, 149
 - procesu wdrażania, 149
 - testów akceptacyjnych, 106, 151
 - testów jednostkowych, 150
 - testów wydajnościowych, 243
 - wdrożenia, 145
 - wydania, 39, 145
- AWS, Amazon Web Services, 310

B

- baza danych, 190, 322
 - abstrakcjonowanie dostępu, 330
 - imitowanie, 330
 - inicjalizacja, 322
 - migracja, 328
 - poprzednie wersje, 326
 - refaktoryzacja, 335
 - wersjonowanie, 323
 - zarządzanie zmianami, 325
 - zmiany zharmonizowane, 325
- biblioteki, 347
- biblioteki zewnętrzne, 63
- binaria, 130, 132, 363
- blokowanie
 - optymistyczne, 375
 - pesymistyczne, 373
- błędne wzorce, 32
- błędy, 45
- Buildr, 164

C

- CheckStyle, 95
- chmura, 309–312
 - obliczeniowa Amazon EC2, 227
- ciągła integracja, 32, 77, 123, 323, 340, 377, 389
 - kluczowe praktyki, 87
 - scentralizowana, 96
 - systemy, 84
 - warunki wstępne, 81
 - Wdrażanie, 78
 - zalecane praktyki, 92
 - zespoły rozproszone, 95
- ciągłe
 - doskonalenie, 54
 - dostarczanie, 339, 403, 407

ciągłe

- udostępnianie, 269
- wdrażanie, continuous deployment, 268
- ClearCase, 388, 389
- Cloud computing, 309–312
- cofanie zmian, 90
- ConfigMgr, 291
- CVS, Concurrent Versions System, 58, 370
- cykl Deminga, 54
- cykl życia projektu, 407
 - eksploatacja, 414
 - identyfikacja, 408
 - inicjalizacja, 410
 - wdrażanie, 411
 - wytwarzanie, 411
 - zapoczętkowywanie, 409
- częstotliwość wydań, 39

D

- dane, 321
 - referencyjne, 334
 - w fazach testów, 336, 329
 - w fazie przekazywania zmian, 333
 - w testach akceptacyjnych, 334
 - w testach wydajnościowych, 335
- diagram sekwencji, 126
- dług techniczny, 325
- długość cyklu, 39, 154
- dobra kompilacja, 44
- dobre praktyki inżynierskie, 413
- docelowy czas
 - odtworzenia, 283
 - stan odtworzenia, 283
- dokumentacja, 282, 422
- dostarczanie
 - oprogramowania, 31, 277
 - automatyzacja, 51
 - ciągłe doskonalenie, 54
 - jakość, 52
 - kolejne wersje, 52
 - niezawodny proces, 50
 - odpowiedzialność za udostępnianie, 53
 - system kontroli wersji, 51
 - zasady, 50
 - serwerów, 289
 - usług IT, 283
 - zasobów, 293
- dostęp do
 - bazy danych, 330
 - infrastruktury, 286
 - konfiguracji, 68
- DSL, domain-specific language, 207
- DVCS, 99, 101

E

- EC2, 310
- efektywność potoku wdrożeń, 131
- eksploatacja, 414
- elastyczność, 65
- elastyczność wdrożenia, 47
- eliminowanie ręcznego wdrażania, 177
- ewidencjonowanie, 50, 59, 61
 - binariów, 178
 - haseł, 68
 - zmian, 81

F

- farma serwerów, 242
- faza
 - inicjalizacji, 410
 - przekazywania zmian, 128, 136, 181, 333
 - nadzorowanie, 184
 - odpowiedzialność, 185
 - praktyki, 182
 - przerywanie, 184
 - wykrywanie błędów, 196
 - wyniki, 186
 - zasady, 182
 - zestawy testów, 189
- testowania projektu, 142, 379
 - akceptacyjne, 197, 220
 - akceptacyjne zautomatyzowane, 128, 141
 - ręczne, 128
 - wydania, 128, 144
 - zapoczętkowywania, 409
- framework
 - .NET, 346
 - Protocol Buffers, 266
 - XUnit, 200
- funkcja pretested commit, 62
- funkcjonalność podstawowa, 84

G

- gałąź, 377
 - główna projektu, 390
 - na potrzeby wydania, 393, 395
- graficzny interfejs użytkownika, GUI, 202, 273
- gromadzenie danych, 314

H

- harmonogram
 - faz potoku, 135
 - zarządzania ryzykiem, 415

hasło, 68
 ewidencjonowanie, 68
 kodowanie, 68
 hermetyzacja, 214
 historia kontroli wersji, 370
 historyjka użytkownika, 53

I

IDE, 157
 idempotentność procesu wdrożenia, 168
 imitowanie bazy danych, 330
 implementacja
 potoku wdrożeń, 148
 testów akceptacyjnych, 212
 informacje zwrotne, 40–43, 182
 infrastruktura, 74, 279
 kontrola dostępu, 286
 w chmurze, 310
 wprowadzanie zmian, 287
 inicjalizacja baz danych, 322
 integracja gałęzi, 100
 interakcje, 246
 interfejs użytkownika, 107, 190, 245, 342
 INVEST, 200
 izolowanie testów, 331

J

jakość
 aplikacji, 418
 procesu wytwarzania, 52
 jednostka wersjonowania, 371
 język dziedziny, 207
 JVM, 170

K

kanban, 395
 kandydat do wydania, 49
 kasowanie, 60
 klasa apt, 295
 kodowanie hasel, 68
 kompilacja, 157
 nocna, 86
 odrzucona, 93
 popsuta, 87
 zależności cyklicznej, 363
 kompilator JIT, 160
 kompilowanie kodu, 130
 kompromisy, 127
 komunikaty, 192
 koncepcja ostrożnego optyimizmu, 360

konfiguracja, 66
 aplikacji, 67
 infrastruktury sieciowej, 299
 middlewaru, 295
 API, 298
 obsługa stanu, 298
 opcje automatyczne, 297
 zarządzanie, 295
 oprogramowania, 64
 paczki instalacyjnej, 66
 Puppeta, 292
 serwerów, 288
 systemu, 70
 środowiska, 175
 środowiska produkcyjnego, 37
 konsolidacja, 302
 kontrola
 dostępu, 423
 wersji, 58, 78, 369
 rozproszona, 97, 99
 swoboda kasowania, 60
 kopia środowiska produkcyjnego, 134
 koszt ręcznego zarządzania, 46
 kryteria akceptacyjne, 204, 209
 kryterium funkcji, 394
 krytyczna analiza projektu, 108, 110

L

LDAP, 291
 limit czasu na poprawki, 90
 logi, 272
 logowanie, 300

Ł

łańcuch wartości, 31

M

macierz RAID, 364
 Make, 160
 mapa strumienia wartości, 125
 maszyna wirtualna, 303
 Maven, 162, 171
 zarządzanie zależnościami, 365
 menedżer pakietów, 66
 metodyka zwinna, 53
 miary
 długość cyklu, 153, 154
 liczba błędów, 152
 linie kodu, 152
 middleware, 295, 314
 migracja bazy danych, 328

minimalizacja stanu, 194
 mistrz kompilacji, 186, 223
 model

- dojrzałości zarządzania, 405
- infrastruktury, 284
- konfiguracji, 69
- wytwarzania oprogramowania, 387

 moduły, 64, 339, 349
 monitorowanie

- aplikacji, 313
- infrastruktury, 313
- środowisk, 283
- sterowane zachowaniami, 318
- wskaźników, 425

 MSBuild, 162

N

NAnt, 162
 naruszanie architektury, 92
 narzędzia

- do zarządzania środowiskami, 75
- IDE, 157
- kompilacji, 158, 159
- zorientowane na zadanie, 159

 narzędzie

- AgileDox, 209
- Ant, 161
- Apache Gump, 362
- BladeLogic, 288
- Buildr, 164
- Capistrano, 174
- CfEngine, 288, 291
- Chef, 291
- Cobbler, 290
- Concordion, 200
- Cucumber, 200
- Cucumber-Nagios, 318
- Fabric, 174
- FitNesse, 200
- Func, 174
- Git, 58
- Ivy, 347
- JBehave, 200
- Maven, 162, 347, 365
- Mercurial, 58
- MSBuild, 162
- Nagios, 283, 317
- NAnt, 162
- OpenNMS, 283
- Operations Manager, 283
- Psake, 165
- Puppet, 289–292
- Rake, 163

rBuilder, 303
 Sahi, 206
 Selenium, 206
 Splunk, 314
 Subversion, 58
 Tivoli, 288
 Twist, 200
 WebDriver, 206
 Wsadmin, 166
 nieskończona konfigurowalność, 66
 nieznanne technologie, 284
 nowe wdrożenie, 273

O

obiekt zastępczy, 191, 217

- Dummy, 111
- Fake, 111
- Mock, 111
- Spy, 111
- Stub, 111

 odnośniki internetowe, 24
 odrzucanie kompilacji, 92

- formatowania kodu, 94
- ostrzeżenia, 94
- powolność testów, 93

 ograniczanie

- aplikacji, 179
- liczby błędów, 45
- zagrożeń, 416

 opis zakresu zmian, 62
 oprogramowanie

- elastyczne, 65
- infrastrukturalne, 280
- korporacyjnego, 48
- pośredniczące, 280, 314
- VMM, 303

 optymalizacja, 234

- na poziomie globalnym, 153

 orkiestracja, 260
 ostrożny optymizm, 360
 ostrzeżenia, 282

P

paczka dystrybucyjna, 66
 pierwsze wdrożenie, 256
 piramida automatyzacji testów, 189
 plan wydania, 255
 planowanie ciągłości dostarczania usług IT, 283
 platforma .NET, 179
 platformy w chmurze, 311
 plik testreports.zip, 159

- pliki
 - .so, 160
 - archiwum, 66
 - JAR, 172
 - Makefile, 160
 - podstawowy potok wdrożeń, 128, 129
 - pomiar wydajności, 236
 - poprawki awaryjne, 267
 - poprzednie wersje, 90
 - potok
 - integracyjny, 353, 354
 - modułu, 357
 - wdrożeń, 32, 121, 138
 - anatomia, 123
 - automatyzacja wdrożenia, 145
 - faza wydajnościowa, 250
 - faza wydania, 145
 - fazy, 128, 135
 - implementacja, 148
 - kompromisy, 127
 - mierzenie, 152
 - moduły, 352
 - niezmienny proces wdrożeniowy, 132
 - nowe wersje, 147
 - przekazywanie zmian, 136
 - repozytorium artefaktów, 364
 - skrypty, 165
 - środowiska wirtualne, 305
 - środowisko produkcyjne, 134
 - test dymny, 134
 - testy akceptacyjne, 139
 - testy wydajnościowe, 249
 - zarządzanie danymi, 333
 - zmiany, 135, 307
 - potokowanie schematów zależności, 357
 - poziom stresu, 47
 - pozorowanie czasu, 195
 - pozyskiwanie informacji zwrotnej, 41
 - praktyki programowania ekstremalnego, 92
 - prawidłowość działania, 48
 - pretested commit, 62
 - problem
 - diamentu, 347
 - techniczny, 97
 - z dostarczaniem, 417
 - jakość aplikacji, 418
 - proces ciągłej integracji, 420
 - wadliwe wdrożenia, 418
 - zarządzanie konfiguracją, 420
 - procedura heurystyczna, 52, 287
 - proces
 - ciągłej integracji, 420
 - dostarczania oprogramowania, 50
 - kompilacji, 82, 84, 149
 - wdrożenia, 166
 - zarządzania ryzykiem, 414
 - zarządzania zmianą, 287
 - zmiany, 75
 - produkcja testów akceptacyjnych, 117
 - programowanie
 - ekstremalne, XP, 92
 - sterowane testami, 91
 - sterowane zachowaniami, 206
 - projekty
 - iteracyjne, 203
 - rozproszone, 89
 - promocja
 - aplikacji, 256
 - konfiguracji, 260
 - promowanie kompilacji, 257
 - protokół TFTP, 289
 - przeliczenie skali, 241
 - przeñośność aplikacji, 313
 - przepływ pracy, 384
 - przepustowość, 231
 - przetwarzanie
 - na żądanie, 309, 313
 - rozproszone, 227
 - w chmurze, 227, 309, 312
 - przyczyny niepowodzeń, 412
 - przygotowanie do wydania, 144
 - przyrostowe wprowadzanie zmian, 343
 - Psake, 165
 - punkty integracji, 219
 - PXE, Preboot eXecution Environment, 289
- ## R
- Rake, 163
 - raportowanie awarii, 271
 - RCS, Revision Control System, 58
 - RDBMS, 331
 - rebasing, 380
 - refaktoryzacja
 - bazy danych, 335
 - zadań, 225
 - zależności Mavena, 367
 - regulacje, 421
 - regularne zmiany, 61
 - reguła YAGNI, 249
 - rejestrwanie zdarzeń, 315
 - rekompilacja, 388
 - repozytorium
 - APT, 294
 - artefaktów, 186, 363, 364
 - REST, 206
 - rewizja, 371

ręczne
 wdrażanie oprogramowania, 33
 zarządzanie konfiguracją, 37, 46
 rola repozytorium artefaktów, 187
 rozgałęzianie
 fizyczne, 375
 funkcjonalne, 375
 na potrzeby wydania, 379
 organizacyjne, 375
 pod kątem zespołu, 397
 proceduralne, 375
 przez abstrakcję, 343
 słabo kontrolowane, 378
 środowiskowe, 375
 według kryterium funkcji, 394
 rozgałęzienie modułów, 359
 rozproszone systemy kontroli wersji, 99, 380–384,
 396
 rozwijanie potok wdrożeń, 151
 rozwój produktu, 259

S

scalanie, 376
 SCCS, Source Code Control System, 58
 scenariusze testowe, 332
 schemat
 procesu testowania, 258
 procesu udostępniania oprogramowania, 258
 zależności, 355
 SCons, 161
 Scrum, 412, 413
 sekwencjonowanie testu, 331
 serwer
 CI, 84, 87
 ciągłej integracji, 62, 155
 DHCP, 290
 TFTP, 290
 wirtualny, 303
 serwery wieloadresowe, 300, 301
 serwis bit.ly, 24
 sieci wirtualne, 308
 sieć
 administracyjna, 300
 produkcyjna, 300
 skalowalność procesu, 43
 skrypty, 157
 baz danych, 322
 kompilacji i wdrożenia, 165
 konfiguracyjne, 66
 kryteriów akceptacyjnych, 207
 odwrotu, 324, 327
 wdrożeniowe, 66, 173, 274, 325
 SNMP, 315
 specyfikacja J2EE, 66
 stan odniesienia, baseline, 74
 standaryzacja sprzętu, 302
 stare pliki, 272
 sterowane testami zmiany, 293
 sterownik aplikacji, 207
 stosowanie
 skryptów, 167
 zarządzania konfiguracją, 296
 strategia
 scalania, 392
 udostępniania oprogramowania, 254
 stres, 47
 struktura projektu, 170
 strumienie, 377, 386, 387
 model wytwarzania, 388
 systemy kontroli wersji, 385–389
 stub, 214, 248
 Subversion, 371–373
 SVN, 371
 symulacja systemów zewnętrznych, 214
 synchronizacja testów, 107
 system
 CI, 88, 79
 kontroli wersji, 51, 58, 84
 Make, 160
 monitorowania sieci, 300
 obsługi komunikatów, 192
 operacyjny, 280, 314
 RDBMS, 331
 sterowany zapotrzebowaniem, 124
 testów wydajnościowych, 251
 wdrożeniowy przyrostowo, 169
 zarządzania IPMI, 288
 zarządzania LOM, 288
 zarządzania siecią, 315
 systemy IT, 281
 systemy kontroli wersji
 AccuRev, 373
 BitKeeper, 373
 linie rozwoju, 381
 Perforce, 373
 rozproszone, 380
 strumieniowe, 385
 systemy wieloadresowe, 300
 szablon ERB, 294
 szablony
 maszyn wirtualnych, 303, 304
 nagranych interakcji, 246
 szkicowanie procesu udostępniania
 oprogramowania, 257
 szkody, 91

Ś

ścieżka

- dodatkowa, 105
- podstawowa, 105
- względna, 176

śledzenie zmian, 422, 423

średni czas

- bezwaryjnej pracy, 282, 424
- naprawy, 282, 424

środowiska

- korporacyjne, 382
- tymczasowe, 261
- wirtualne, 305

środowisko, 72, 279

- produkcyjne, 134, 274
- programistyczne, 83
- testów wydajnościowych, 239, 242
- wirtualne, 303
- zbliżone do produkcyjnego, 35

T

tablice wskaźników, 316

tester, 203

testowanie, 82, 84

- automatyczne, 110
- dymne, 176
- GUI, 202, 210
- konfiguracji systemu, 70
- konfiguracji środowiska, 175
- lokalne zmian, 87
- obciążenia, 237
- przepustowości, 237
- punktów integracji, 219
- równoległe, 227, 307
- skalowalności, 236
- trwałości, 236
- warstw, 174
- wydajności, 240, 245
- wymagań niefunkcjonalnych, 231

testy, 103

- akceptacyjne, 48, 106, 117, 139, 151, 197–229, 331
 - hermetyzacja, 214
 - implementacja, 212
 - kryteria, 204
 - nagrywanie, 220
 - ograniczenia procesu, 214
 - stan, 212
 - systemów asynchronicznych, 215
 - utrzymywanie poprawności, 221
 - warstwy, 201
 - wydajność, 225
 - wzorzec sterownika okna, 210

- kod zastany, 113
- początek projektu, 111
- środek projektu, 112

aardvark, 224

- biznesowe, 105, 108
- czarnej skrzynki, 226
- dymne, 134, 300
- dymne zintegrowane, 179
- integracyjne, 115
- jednostkowe, 139, 150, 223
- niefunkcjonalne, 144
- ręczne, 143
- Selenium, 226
- technologiczne, 108, 110
- użyteczności, 109
- wdrożenia, 223
- wydajnościowe, 238, 250

tworzenie

- instancji testu, 247
- modelu konfiguracji, 69
- obiektów zastępczych, 218
- plików binarnych, 132
- procesu wdrożenia, 271
- repozytorium artefaktów, 187
- schematów zależności, 355
- skryptów wdrożenia, 173
- strategii udostępniania oprogramowania, 254
- szablonów interakcji, 247
- szablonów maszyn wirtualnych, 304
- środowisk wirtualnych, 304
- tablic wskaźników, 316
- testów akceptacyjnych, 203
- warstw abstrakcji, 343

typy

- danych, 335
- konfiguracji, 66
- serwerów, 285
- testów, 104

U

udostępnianie

- oprogramowania, 53, 258
- produktów użytkownikom, 256

układ projektu, 170

ukrywanie funkcjonalności, 341

uruchamianie oprogramowania na laptopie, 48

urządzenia zarządzane, 315

usługa

- PXE, 290
- AWS, 310

usługi

- infrastrukturalne, 299
- peer-to-peer, 313

usuwanie błędów, 291
 utrzymanie
 aplikacji, 340
 stanów odniesienia, 302
 testów, 211, 222

V

VMM, 303

W

warstwa
 abstrakcji, 343
 sterownika aplikacji, 207
 wartości
 domyślne, 208
 progowe wydajności, 238
 wąskie gardło, 273
 wdrażanie, 35, 43, 47, 157
 aplikacji, 149, 253, 256
 ciągłej integracji
 automatyczna kompilacja, 79
 kontrola wersji, 78
 zgoda zespołu, 79
 strategii testów, 103
 warstw, 174
 wcześniejszej wersji, 262
 wdrożenia
 niebiesko-zielone, 263
 w środowiskach tymczasowych, 261
 wadliwe, 418
 zautomatyzowane, 38
 WebSphere Application Server, 166
 wersja produkcyjna, 148
 wersjonowanie bazy danych, 323
 widoki
 dynamiczne, 389
 statyczne, 389
 WinPE, 290
 wirtualizacja, 301, 305
 wirtualna maszyna Javy, JVM, 170
 Wsadmin, 166
 wskaźniki systemu zarządzania zmianą, 425
 wstrzykiwanie zależności, 190
 wycofywanie, 326, 327
 wdrożeń, 262
 wydajność, 231, 236
 testów akceptacyjnych, 225
 wydanie
 bez przestoju, 263
 kanarkowe, 265, 267
 wydawania
 oprogramowanie, 32

aplikacji, 253
 nowych wersji, 147
 wydzielanie modułu, 350
 wykonywalne specyfikacje, 204
 wykorzystywanie
 architektury wielowarstwowej, 351
 modułów, 351
 wykres zależności, 355
 wyłączanie testów, 91
 wymagania, 302
 funkcjonalne, 103
 niefunkcjonalne, 103, 231, 232
 wytwarzanie
 iteracyjne, 412, 413
 oprogramowania
 podejście tradycyjne, 49
 wyzwalanie kompilacji, 360
 wzorzec sterownika okna, 210

Z

zaangażowanie, 413
 zaawansowana kontrola wersji, 369
 zakres zmian, 62
 zależności, 63, 339, 345
 cykliczne, 362
 kompilacji, 159
 między testami a danymi, 331
 nadrzędne, 358
 podrzędne, 358
 zarządzanie
 asynchronicznością, 215
 bibliotekami, 172, 347
 bibliotekami zewnętrznymi, 63
 bieżące serwerami, 290
 binariami, 363
 ciągłym dostarczaniem, 403
 danymi, 321, 333
 danymi testowymi, 329
 długim technicznym, 325
 dostarczaniem, 288
 harmonogram, 415
 infrastrukturą, 279, 284
 kodem źródłowym, 171
 konfiguracją, 57, 291, 405, 420
 aplikacji, 64, 67, 71
 middleware'u, 295
 serwerów, 288
 systemów operacyjnych, 291
 szeregu aplikacji, 70
 zależności, 84
 modułami, 64, 339
 pakietami systemu operacyjnego, 167
 procesem zmiany, 75

- produktami wyjściowymi kompilacji, 171
 - ryzykiem, 414, 415, 416
 - schematem zależności, 355
 - środowiskami, 72, 75, 279
 - środowiskami wirtualnymi, 303
 - środowiskiem programistycznym, 83
 - testami, 171
 - usługami infrastrukturalnymi, 299
 - wydaniami, 405
 - wymaganiami, 31
 - wymaganiami niefunkcjonalnymi, 232
 - zaległymi błędami, 118
 - zależnościami, 63, 331, 339, 346, 362
 - zależnościami za pomocą Mavena, 365
 - zharmonizowanymi zmianami, 325
 - zmianami, 325, 424
- zasada
- DRY, 351
 - INVEST, 200
- zasady
- dostarczania oprogramowania, 50
 - zarządzania konfiguracją, 71
- zastosowanie
- Puppeta, 293
 - serwerów wirtualnych, 303
 - sieci wirtualnych, 308
- zautomatyzowane
- dostarczanie zasobów, 293
 - testy, 81, 110
 - testy akceptacyjne, 197–229
 - wdrożenie, 38, 133
- zdalne
- wywołania, 93
 - zarządzanie usługami, 292
- zdarzenia, 315
- zdolność produkcyjna, 231
- zespoły, 44
- funkcji, 395
 - rozproszone, 95
- zespół
- eksploatacji systemów IT, 281
 - projektowy, 53
 - rozwoju aplikacji, 280
 - zarządzania infrastrukturą, 280
- zestaw
- testów, 189
 - zmian, 52
- zewnętrzne punkty integracji, 219, 280
- zgoda zespołu, 79
- zintegrowane środowisko programistyczne, IDE, 157
- złożoność
- cykliczna, 154
 - testów wydajnościowych, 248
- zmiana
- przyrostowa, 323
 - w infrastrukturze, 287
- zmiany
- bez rozgałęziania, 391
 - sterowane testami, 293
- zrównoleganie testów, 308
- zwinność, 413

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**


WYDAWANIE APLIKACJI JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK PROSTE!

Jeśli Twoja praca wymaga, byś dostarczał oprogramowanie w sposób niemalże ciągły, a Ty chciałbyś uniknąć niepowodzeń, pomogą Ci w tym: automatyczna kompilacja, testowanie i wdrażanie. Dzięki nim możesz zaoferować użytkownikom aplikację najwyższej jakości w dowolnym czasie!

W tej książce znajdziesz instrukcje, jak zrealizować ten cel. Na samym początku poznasz typowe problemy z wdrażaniem oprogramowania, a w kolejnych rozdziałach zobaczysz, jak je rozwiązać. Zaczyniesz od najlepszych technik zarządzania konfiguracją aplikacji, a następnie przejdziesz do zagadnień związanych z ciągłą integracją. Po tym wstępie czeka Cię niezwykle pasjonująca lektura dotycząca potoku wdrożeń oraz tworzenia skryptów automatyzujących proces tworzenia i budowania projektu. Ponadto zapoznasz się z detalami automatycznych testów akceptacyjnych i testów wymagań нефункциональных oraz zrozumiesz, jak stworzyć strategię udostępniania oprogramowania. Dla powodzenia całego przedsięwzięcia kluczowe jest zbudowanie ekosystemu wydawania oprogramowania. Ten temat został obszernie omówiony w trzeciej części książki. Jeżeli chcesz zmienić sposób wydawania Twojego oprogramowania, przeczytaj ten podręcznik!

Dzięki tej książce:

- poznasz najczęstsze problemy występujące podczas wdrażania oprogramowania
- zobaczysz, jak automatyzować poszczególne etapy tworzenia oprogramowania
- zbudujesz doskonały ekosystem wydawania oprogramowania
- wydasz Twoją aplikację

 Addison-Wesley
Pearson Education

Helion

28614 numer katalogowy

księgarnia internetowa

<http://helion.pl>

zamówienia telefoniczne



0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://helion.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://helion.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://helion.pl/nawosci>

Helion SA
ul. Koźłuski 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: helion@helion.pl
<http://helion.pl>

sięgnij po **WIĘCEJ**



KOD KORZYSCI

ISBN 978-83-246-9918-6



9 788324 699186

Informatyka w najlepszym wydaniu

cena: 69,00 zł